

Nasze Bielany

Chomiczówka|Huta|Las Bielański|Marymont|Ruda|Młociny|Piaski|Placówka|Radiowo|Stare Bielany|Słodowiec|Wawrzyszew|Wólka Węglowa|Wrzeciono



Fot. W. Artyniew

Plastusiowo po remoncie

Na „Plastusiowie” przy ul. Kochanowskiego 22 rozbetonowaliśmy 700 mkw. betonowej niecki i w jej miejscu utworzyliśmy wodną strefę zabaw. To tylko jeden z elementów modernizacji popularnego miejsca rekreacji i odpoczynku na osiedlu Piaski. Usuwając betonową nawierzchnię, natrafiono na różne niespodzianki w postaci zasypanego pod ziemią gruzu i stare niezainwentaryzowane studnie. Do wywieżenia tego betonu potrzebnych było 60 ciężarówek i 30 kontenerów. [czytaj s. 2](#)

Bielańska radna Skuteczną Kobietą Roku

Tytuł Skutecznej Kobiety Roku w kategorii działalność publiczna otrzymała wiceprzewodnicząca Rady Dzielnicy Bielany Iwona Walentynowicz, na którą do końca ubiegłego roku mogli głosować internauci. [czytaj s. 18](#)



Konkurs Warszawa w kwiatkach: Mamy najpiękniejszy ogród sąsiedzki w całej Warszawie! [czytaj. 7](#)



Warszawska Olimpiada Seniorów

[czytaj s. 3](#)

Galeria sztuki na Bielanych. Emocje na szkle

[czytaj s. 13](#)

Thai Bali Spa. Masaż peten wrażeń

[czytaj s. 13](#)

Srebrna moneta NBP z serii „Warszawskie Termopile”

[czytaj s. 15](#)

FELIETON BURMISTRZA

Bielany stoją kulturą

Nie mamy może tylu teatrów, ile ma Śródmieście, tylu domów kultury ile jest na Mokotowie, ale to nie znaczy, że na Bielanach nie jesteśmy w stanie zaoferować mieszkańcom równie ambitnej, a nawet i lepszej oferty kulturalnej!

Powiem więcej, nasza dzielnica ostatnimi czasy kulturalnie rozkwita! Nie tylko organizujemy wiele ciekawych wydarzeń – koncert na dachu Pauli Romy, spacer teatralne z Teatrem Sztuka Ciała, kreatywne warsztaty pisania Loesje, cykl pokazów filmów dokumentalnych w Bielańskim Ośrodku Kultury – ale również wspieramy lokalnych artystów i tworzymy nowe przestrzenie do spotykania się z szeroko pojętą kulturą.

Za kilkanaście dni, 13 października, otworzymy dla Was Storytekę, nowe miejsce na kulturalnej mapie Bielan, usytuowane w Galerii Młociny. Będzie ona połączeniem tradycyjnej biblioteki ze światem

nowych technologii, dedykowana dzieciom i młodzieży. W środku poza dobranymi dla nich zbiorami komiksów czy książek znajdzie się również przestrzeń gamingowa wyposażona w najnowsze konsole i tytuły do grania. Wyszło to świetnie, wyrazi uznania dla mojej zastępczyni Katarzyny Potapowicz i naszej bibliotecznej ekipy. Storytekę znajdziecie w Galerii na pierwszym piętrze, obok Primarku.

Na tym nie koniec! W grudniu szykujemy się z oddaniem do Waszej dyspozycji nowego Miejsca Aktywności Lokalnej „Kasprowicza 14”. Właśnie zakończyliśmy prace remontowe pawilonu, za co wielkie podziękowania dla mojego zastępcy Włodzimierza Piątkowskiego i jego zespołowi z Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami, i zajmujemy się jego wyposażeniem. Równolegle przygotowujemy, we współpracy ze środowiskiem artystycznym, ofertę kulturalną. Modułowa sala

pozwoli nam na realizację różnorodnych aktywności jak kameralne koncerty, spotkania z ludźmi kultury, warsztaty plastyczne i rękodzielnicze czy seanse filmowe.

Dbamy zarazem o promowanie naszej lokalnej kultury i ludzi z nią związanych. Skończyliśmy właśnie nabór propozycji bielańskich artystów, twórców, mecenasów i inicjatyw kulturalnych, którzy zasługują na docenienie Wyróżnieniem Burmistrza Dzielnicy. Już nie mogę się doczekać, aż zobaczymy, kogo w tym roku zgłosiliście. Nagrodzonych ogłosimy podczas Bielańskiej Gali Kultury, która odbędzie się w listopadzie. Jest to ważne wydarzenie, które jednoczy i integruje nasz lokalny świat kulturalny.

Nasze artystyczne dusze

również nie próżnują! We wrześniu w klimatycznej przedwojennej kamienicy przy ul. Schroegera 74 otwarta została Galeria Magdaleny Kobiereckiej, w której prezentuje ona swoje prace i opowiada o prowadzących do ich powstania inspiracjach. Poza tym organizowane są tutaj wydarzenia kulturalne m.in. wieczory z poezją, koncerty instrumentów wysoko wibracyjnych, a już niedługo warsztaty współfinansowane przez nasz urząd. Zachęcam więc do odwiedzenia Magdy i zobaczenia jej prac, bo są fantastyczne!

Kolejny rok przyniesie nowe inwestycje w kulturę małą i dużą, które myślę, że Was ucieszą!

Grzegorz Pietruczuk

Plastusiowo po remoncie

Na „Plastusiowie” przy ul. Kochanowskiego 22 rozbetonowaliśmy 700 mkw. betonowej niecki i w jej miejscu utworzyliśmy wodną strefę zabaw. To tylko jeden z elementów modernizacji popularnego miejsca rekreacji i odpoczynku na osiedlu Piaski.

Usuwać betonową nawierzchnię, natrafiono na różne niespodzianki w postaci zasypanego pod ziemią gruzu i stare niezinwentaryzowane studnie. Do wywieżenia tego betonu potrzebnych było 60 ciężarówek i 30 kontenerów.

Obecnie 74 proc. całego terenu zajmuje powierzchnia biologicznie czynna. Wsluchując się w głos mieszkańców, nie tylko nie utwardziliśmy tak lubianych przez dzieci gór, ale podnieśliśmy ich wysokość. Chodniki z kostki zamieniliśmy na ścieżki z przepuszczalnej nawierzchni mineralno-ży-

wicznej, które umożliwiają swobodny odpływ wód opadowych bezpośrednio do gruntu.

Zakres prac

Modernizacja placu zabaw była podzielona na dwie części, a 31 maja tego roku podpisaliśmy umowę z wykonawcą na drugi etap. W ramach prac został położony ponad kilometr nowej instalacji elektrycznej. Zakres umowy obejmował również demontaż starych latarni i ustawienie nowych, zieleń, małą architekturę, ławki i ciąg pieszy.

Na terenie rekreacyjnym

ustawiliśmy łącznie 19 ławek jednostronnych wykonanych z betonu architektonicznego i drewna iroko, 5 ławek dwustronnych oraz dwie leżanki z materiału jak powyżej. Na Plastusiowie znajdziemy również huśtawkę dla osób na wózkach inwalidzkich i bujaną ławkę, a także stoły do gry w szachy, kosze na odpady i stojaki na rowery. W niedługim czasie wymienimy również zużyte siatki na boisku do piłki nożnej.

Nowe nasadzenia

Na ponad 2 tys. m kw posadziliśmy byliny i trawę ozdobną. Ponadto do istnie-

jących na placu 27 drzew dosadziliśmy kolejnych 15 oraz setki krzewów ozdobnych na skarpach i przy urządzeniach zabawowych. Cały materiał roślinny objęty jest gwarancją, dlatego został zamontowany przez wykonawcę firmę Baobab Brandys sp. z o.o. system nawadniający w celu utrzymania roślin w dobrym stanie.

– Radość dzieci jest najlepszą recenzją Plastusiowa po modernizacji. Fantastyczną strefę do zabawy dopełnia ogrom nasadzeń drzew i krzewów – mówi burmistrz Grzegorz Pietruczuk.

MB/BF

W NUMERZE

NA POCZĄTEK

Felieton burmistrza 2
Plastusiowo po remoncie 2

AKTUALNOŚCI

Warszawska Olimpiada Seniorów 3

INWESTYCJE

Jaśniej na przejściach dla pieszych 4
Walcownia warszawskiej hut 4
Stacje naprawcze rowerów na Bielanach 4
Kompleksowa przebudowa przedszkoli 5
Więcej zieleni na Wrzecionie 5
Skwer przy ul. Lekkiej 5

EDUKACJA

Nominacje dla dyrektorów 6
Nowy rok szkolny na Bielanach 6
Młodzieżowa Rada Bielan 6

WYDARZENIA

Warszawa w kwiatach 7

WYBORY PARLAMENTARNE

Rozmowa z Magdaleną Roguską 8
Rozmowa z Małgorzatą Gosiewską 9
Rozmowa z Anną Marią Żukowską 10
Felieton Joanny Fabisiak 11
Rozmowa z Jakubem Banasiem 11

PRZEDSIĘBIORCY

Networking w BIP 12
Emocje na szkle 13
Relaks w salonie masażu 13

HISTORIA

Patriotyczny wrzesień 15
Warszawskie Termopile i moneta NBP 15
Niezaistniata „agora” Wrzeciona 17

RADA DZIELNICY

Bieleńska radna Skuteczną Kobiętą Roku 18

FELIETON

Berent i jego ulica 19



Fot. S. Korzeniewski



Fot. S. Korzeniewski



Fot. S. Korzeniewski



Fot. S. Korzeniewski

Nasze Bielany

Urząd Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy
ul. S. Żeromskiego 29, 01-882 Warszawa
bielany.gazeta@um.warszawa.pl tel. 22 443 47 62



Redakcja:

Bartłomiej Frymus
Magdalena Borek
Bartłomiej Bitner
Michał Michałowski

Korekta: Agata Błaszczyk-Stefaniak
Skład: Renata Wojda



Fot. S. Korzeniewski

Warszawska Olimpiada Seniorów

W dniach 22-23 września odbyła się 5. Warszawska Olimpiada Seniorów, która przyciągnęła niemal tysiąc uczestników. Impreza odbyła się na terenie trzech obiektów sportowych: Ośrodka Górka Szczęśliwicka i Ośrodka Hutnik, kierowanych przez Aktywną Warszawę oraz w kompleksie sportowym CRS Bielany przy ul. Lindego 20.

Pierwszy dzień rywalizacji rozpoczął się na terenie stoku narciarskiego, gdzie warszawscy seniorzy rywalizowali w zjeździe narciarskim. Następnie zawody przeniosły się do Ośrodka Hutnik, gdzie rozpoczęły się eliminacje turnieju w tenisie ziemnym. Tego samego dnia w CRS Bielany odbywały się zawody z pływania, biegania, brydża, szachów i tenisa stołowego.

23 września w Ośrodku Hutnik Aktywnej Warszawy odbyła się impreza finałowa. Seniorzy rywalizowali w wielu konkurencjach sportowych takich jak strzelanie z łuku, ergometria wioślarska,

strzelanie z broni pneumatycznej, pchnięcie kulą, skok w dal i tenis ziemny.

Seniorzy z Bieleń byli jedną z najliczniejszych reprezentacji dzielnicowych. Przez kilka tygodni trenowali do zawodów pod okiem instruktora Roberta Banasiuka z CRS Bielany. Ciężka praca opłaciła się, bo nasi seniorzy w klasyfikacji ogólnej stanęli na podium. – Drugie miejsce bardzo cieszy. Poprawiliśmy ubiegłoroczny wynik, kiedy to zajęliśmy czwarte miejsce. Bieleńscy seniorzy są bardzo charakterni i zawzięci. O medale walczyli do końca – podkreśla trener Banasiuk.

Nasi seniorzy na olim-

piadzie zdobyli 71 medali, co dało drugie miejsce na podium. Najwięcej medali powędrowało na Bemowo – 206 krążków, a trzecie miejsce przypadło dzielnicy Żoliborz – 61 medali.

Warszawska Olimpiada Seniorów była wydarzeniem pełnym emocji, sukcesów sportowych oraz doskonałej zabawy. Cieszy nas, że seniorzy nie zapominają o znaczeniu aktywności fizycznej i dbaniu o własne zdrowie. To ważna lekcja dla wszystkich: należy być aktywnym i dbać o siebie tak długo, jak tylko to możliwe.

UM Warszawa/BF



Fot. S. Supino



Fot. S. Supino



Fot. S. Supino



Fot. S. Supino

Kompleksowa przebudowa przedszkoli

Kontynuujemy szeroko zakrojone przebudowy bielańskich placówek oświatowych. Prace prowadzone są w Przedszkolu nr 409 na Wawrzeszewie i w Przedszkolu nr 422 na Chomiczówce.



Przedszkole przy ul. Brązowniczej. Fot. W. Artyniew.



Przedszkole przy ul. Tolstoja. Fot. W. Artyniew.

W ramach inwestycji istniejący budynek Przedszkola nr 422 przy ul. Brązowniczej został nadbudowany o dodatkową kondygnację. Obecnie prowadzone są prace wykończeniowe pomieszczeń oraz montaż instalacji.

Dzięki rozbudowie udało się pozyskać miejsce na salę do zajęć sportowych i artystycznych, pomieszczenie do terapii sensorycznej, gabinety logopedy i psychologa oraz pokoje dla pracowników. Zmieni się również otoczenie przedszkola. Plac zabaw przechodzi odświeżenie, a wokół budynku wykonywane są nowe nasadzenia.

Dodatkowo piętro zyskało Przedszkole nr 409 przy ul. Tolstoja. Kosztem fragmentu zewnętrznego tarasu powiększone zostały sale dydaktyczne na parterze. Cały budynek został dostosowany do współczesnych standardów technicznych i jest bardziej dostępny dla osób z niepełnosprawnościami.

Do zagospodarowania pozostał jeszcze teren wokół przedszkola, gdzie wybudowany zostanie nowy plac zabaw i wymienione stare ogrodzenie.

- Efekty modernizacji od razu rzucają się w oczy. Mamy większe i jaśniejsze sale, które zapewnią bielańskim dzieciom jak najlepsze warunki do nauki i rozwoju – komentuje Grzegorz Pietruczuk, burmistrz dzielnicy Bielany. **MM**

Przy ulicy Lekkiej powstanie skwer z prawdziwego zdarzenia



Fot. W. Artyniew

Osiedle między ulicami Nocznickiego i Sokratesa nie posiada praktycznie żadnej większej przestrzeni do rekreacji, co mocno doskwiera tutejszym mieszkańcom. Od kilku lat zwracali się oni do urzędu z prośbami, aby coś tutaj „wymyślić”. I udało się!

- Niezbędnymi elementami każdego osiedla są zieleń i przestrzeń do rekreacji. Tego tutaj, przy ul. Lekkiej i Cienkiej, brakowało. Liczę, że nowy skwer przypadnie do gustu i będzie dobrze służył mieszkańcom – komentuje burmistrz Grzegorz Pietruczuk.

Na skwerze wykonana zostanie siłownia plenerowa – poza standardowymi urządzeniami do ćwiczeń znajdzie się też jedno wielofunkcyjne, dedykowane dla dzieci – i strefa do street workoutu.

Skwer będzie wyposażony w ławki, hotel dla owadów, stojaki na rowery oraz kosze na odpady. Na potrzeby psich spacerowiczów postawione zostaną znane i lubiane przez czterołapy piesuary.

Nie zabraknie także zieleni. Na skwerze pojawi się rabata kwietna o powierzchni 400 m², na której posadzone zostaną rośliny cebulowe oraz byliny i trawy ozdobne takie jak trzcinnik ostrokwiatowy, żeleźniak bulwiasty, płomyk kanadyjski, szalwia omszona czy kocimiętka.

Dla wygody poruszania się poprowadzone zostaną na skwerze chodniki z kostki betonowej i mineralno-żwirowe ścieżki.

- Prace budowlane ruszą na przełomie października i listopada. Dziękuję mojemu zastępcy burmistrzowi Włodzimierzowi Piątkowskiemu i radnemu Radosławowi Sroczyńskiemu za ich wsparcie w pracach nad przygotowaniem inwestycji – dodaje burmistrz Pietruczuk.

Zagospodarowywanie terenu przyszłego skweru zaczęło się już wcześniej, bo wiosną tego roku. Posadzone zostały tutaj drzewa i krzewy, a w miejscu jednego z najczęściej użytkowanych przez okolicznych mieszkańców przedseptów wykonano chodnik rymski.

Wygodniej przy Lekkiej

Nie jest to pierwsza przestrzeń w tej okolicy zagospodarowana przez urząd na potrzeby mieszkańców. W 2022 roku w ramach realizacji projektu z budżetu obywatelskiego powstał tutaj niewielki skwer między ulicami Lekką i Sokratesa.

Na jego terenie wytyczone zostały ścieżki do spacerowania, nasadzone rośliny, ustawione ławki, kosze i stojaki rowerowe, a także urządzenia do ćwiczeń. **MM**

Więcej zieleni na Wrzecionie



Fot. arch. red.

Podwórko przy ul. Wrzeciono 46, to kolejne miejsce, które zmienia się dzięki Bielańskim Rewolucjom Podwórkowym.

W ramach prowadzonych prac zerwaliśmy asfaltową nawierzchnię, a w jej miejsce posadziliśmy szpaler 59 drzew i tworzymy kwietną rabatę. Ułożono nowe chodniki i zamontowano stojaki na rowery.

Program Bielańskich Rewolucji Podwórkowych stworzył Włodzimierz Piątkowski, wiceburmistrz dziel-

nicy Bielany wraz z zespołem bielańskiego Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami. - W ciągu ostatnich kilku lat udało się zmodernizować prawie 60 podwórek. Usuwamy asfalt i stawiamy na zieleń. Odzyskaliśmy w ten sposób hektar powierzchni biologiczno-czynnej – komentuje wiceburmistrz Piątkowski. **MM**



Fot. arch. red.



Fot. arch. red.

SZTUKA REAGOWANIA NA PRZEMOC

Czy wiesz co oznacza ten znak?
- **POMÓŻ MI!**

Jeśli jesteś świadkiem przemocy lub widzisz, że dziecko pokazuje ten znak

REAGUJ! ZADZWOŃ NA 112

→ wsparcie.um.warszawa.pl/antyprzemocowa

Nominacje dla dyrektorów

W Pałacu Ślubów na Starym Mieście odbyła się uroczystość wręczenia aktów powierzenia stanowiska dyrektorów w pięciu przedszkolach, pięciu szkołach oraz w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Kandydaci na dyrektorów zostali wyłonieni w postępowaniach konkursowych. Dla części pedagogów będzie to kolejna kadencja w placówce, a dla pozostałych zupełnie nowe zadanie. Zadanie wymagające dużego zaangażowania i poświęcenia. – Gratuluję nominacji i życzę sukcesów zawodowych oraz wytrwałości w realizacji planów rozwoju placówek, a także kształtowaniu postaw młodych ludzi – komentował po uroczystości

burmistrz Grzegorz Pietruczuk. Nominacje odebrali: Elżbieta Rogala – Przedszkole nr 39; Eliza Stecka – Przedszkole nr 97; Iwona Rode-Jaskółowska – Przedszkole nr 307; Katarzyna Michalak – Przedszkole z Oddziałami Integracyjnymi nr 309; Krystyna Rasińska – Przedszkole nr 327; Marta Butryn – Szkoła Podstawowa nr 247; Beata Skrońska – Szkoła Podstawowa nr 352; Marzena Cybulska – Szkoła Podstawowa nr 369; Włodzimierz Sacewicz – CXXII LO im. Domeyki; Mirosław Patoleta – Zespół Szkół nr 49 oraz Kinga Kipa – Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna nr 10.

BF



Fot. W. Artyniew

Jesteśmy gotowi na nowy rok szkolny

W 61 bielańskich placówkach oświatowych jest ponad 20 tys. dzieci i młodzieży. O ich edukację dba 3 tys. nauczycieli i 1 tys. pracowników oświaty. To dla nich inwestujemy w infrastrukturę, uruchamiamy nowe projekty i ułatwienia. Jesteśmy gotowi na nowy rok szkolny.

naszych wydatków nawet na wynagrodzenia w oświacie.

W 2023 roku remontujemy kolejne placówki, tworząc komfortowe i bezpieczne warunki naszym najmłodszym mieszkańcom. Właśnie kończymy modernizację Szkoły Filialnej SP 273 przy ul. Arkuszowej 202 oraz dwóch przedszkoli – nr 422 przy ul. Brązowniczej 17 oraz nr 409 przy ul. Tolstoja 2. Zakończyliśmy już modernizację pawilonu księgarskiego w Zespole Szkół nr 18 przy ul. Żeromskiego 81. Trwa remont Szkoły Podstawowej nr 223 przy ul. Kasprowicza 107, kontynuujemy też prace w Zespole Szkół nr 55 przy ul. Gwiaździstej. Przed nami remont Szkoły Podstawowej nr 289 przy ul. Broniewskiego 99A, sali gimnastycz-

nej i zaplecza sportowego w Szkole Podstawowej nr 293 przy ul. Kochanowskiego 8 i Szkoły Podstawowej nr 53 przy ul. Rudzkiej 6. Zmienia się także przestrzeń sportowa i rekreacyjna – w tym roku zakończyliśmy budowę hali pneumatycznej przy Szkole Podstawowej nr 187 przy ul. Staffa 21, modernizujemy tereny sportowe i rekreacyjne przy Szkole Podstawowej nr 352 przy ul. Conrada 6, a także place zabaw przy szkołach i przedszkolach.

Największym wyzwaniem zarówno dla stolicy, jak i dla innych dużych polskich miast, była rekrutacja do szkół ponadpodstawowych. Tak zwana Reforma minister Anny Zalewskiej doprowadziła do kumulacji

roczników w szkołach ponadpodstawowych. W roku szkolnym 2023/2024 kolejne 1,5 rocznika ósmoklasistów ubiegało się o przyjęcie do klas pierwszych liceów, techników i branżowych szkół I stopnia. To będzie niezwykle trudny rok. Przygotowywaliśmy się na to. Bielańskie szkoły przyjęły ponad 8,3 tys. uczniów, o blisko 600 uczniów więcej niż w roku poprzednim. W związku z tym musieliśmy korzystać z dodatkowych powierzchni, wygospodarowanych w budynkach szkolnych albo innych, które można do tego celu wykorzystać, niestety nie unikniemy lekcji w szkolnych stołówkach, bibliotekach czy na korytarzach.

Tak jak w całej Polsce, również warszawskie, w tym bie-

lańskie, placówki oświatowe od kilku lat mierzą się z problemem deficytu nauczycieli. Bank ofert pracy jest pełny nowych propozycji zatrudnienia w szkołach i przedszkolach. Z roku na rok jest coraz trudniej. W tym roku szkolnym brakuje nam 235 nauczycieli. To efekt postępującego od kilku lat demontażu polskiej oświaty.

Do tego wzrasta problem ze zdrowiem psychicznym dzieci i nastolatków. Jeszcze przed wybuchem pandemii co 5. dziecko doświadczało kryzysu psychicznego. A kolejne lockdowny, nauka zdalna i brak kontaktu z rówieśnikami, wojna w Ukrainie – dramatycznie nasiliły to zjawisko. Państwowy system opieki w tym za-

kresie jest niewydolny, dlatego staramy się zapewnić wsparcie w szkołach, rozbudowując bielańską Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną, organizując szkolenia dla rodziców na temat walki z depresją u dzieci i nastolatków, grupy wsparcia dla ich bliskich i kadry szkolnej.

Mamy nadzieję, że to ostatni rok szkolny oświatowego szaleństwa, doświadczenia na żywym organizmie, jakie zafundowała polskiej szkole, uczniom, uczennicom, kadry nauczycielskiej, dyrektorom i dyrektorkom oraz samorządom, nieprzygotowana, nieprzemyślana reforma, podjęta przy ogromnym sprzeciwie wielu środowisk. Polskiej szkole potrzebna jest stabilizacja – i tego życzy całej bielańskiej społeczności oświatowej.

Sylwia Lacek
Zastępczyni Burmistrza
Dzielnicy Bielany
Koalicja Obywatelska



Fot. arch. red.

Każdego roku to właśnie na edukację przeznaczamy najwięcej środków z dzielnicowego budżetu. Wszystkie koszty związane z utrzymaniem szkół i placówek oświatowych (energia, wyposażenie, koszty utrzymania budynków, zakup pomocy dydaktycznych etc.), rozwój infrastruktury edukacyjnej, a także wspieranie w formie dotacji placówek niepublicznych finansujemy z własnych środków. Rządowa dopłata nie pokrywa

Młodzieżowa Rada Bieleń

Parę ostatnich miesięcy w Młodzieżowej Radzie Dzielnicy Bielany obfitowało w wiele interesujących wydarzeń. Zakończyliśmy rekrutację na radnych będących mieszkańcami naszej dzielnicy. Nowe osoby, które dostały się do MRDB to: Alicja Gdula, Zofia Dzyr, Marcei Rusin, a także Urszula Sołtys. Wszyscy kandydaci, którzy zostali zakwalifikowani, zostali zaproszeni na I uroczystą sesję MRDB, na której zostaną zaprzysiężeni i uzyskają mandat radnego Młodzieżowej Rady Dzielnicy Bielany.

Dodatkowo, zarówno w sierpniu, jak i we wrześniu, nastąpiła kumulacja wydarzeń patriotycznych. Delegacja Młodzieżowej Rady uczestniczyła w m.in. w upamiętnieniu walk o lotnisko bielańskie podczas Powstania Warszawskiego, 84.

rocznicy wybuchu II wojny światowej oraz odsłonięcia tablicy pamiątkowej pod „Naszym Domem” im. Maryny Falskiej. Kwiaty pod pomnikiem 30. Pułku Strzelców Kaniowskich na Cmentarzu Wawrzyszewskim złożyli: Kamil Prusak wraz z wiceprzewodniczącymi, Gabrielą Bronche oraz Kacprem Wiąckiem. W niedzielę, 10 września, uczciliśmy pamięć Żołnierzy 77. Pułku Piechoty Wojska Polskiego i 77. Pułku Piechoty Armii Krajowej okręgu Nowogródek oraz mieszkańców Ziemi Lidzkiej. Wieniec przed pomnikiem w imieniu Młodzieżowej Rady złożyła Emilia Mroziewicz – sekretarz MRDB.

Warto wspomnieć o innym ważnym wydarzeniu, w którym uczestniczyliśmy, mianowicie „Żegnaj lato na Bieleń”. Wydarzenie miało

miejsce na Słodowcu. Nasi radni przygotowali stoisko, na którym każdy mógł znaleźć coś dla siebie: najmłodsi mieli okazję do zrobienia pięknego, brokatowego tatuażu, a starsi mogli porozmawiać z radnymi o naszej działalności. W tym roku reprezentowaliśmy Bielańskie Centrum Edukacji Kulturalnej – ważne dla nas miejsce, w którym odbywają się nasze spotkania, szkolenia i jest realizowanych wiele naszych projektów.

Wraz z początkiem roku szkolnego przed nami jeszcze wiele akcji i wydarzeń, nad którymi będziemy pracować w najbliższej przyszłości.

Jedenastego września mieliśmy okazję uczestniczyć w I Konferencji Młodzieżowych Rad z Mazowsza, zorganizowanej przez Młodzieżowy Sejmik Województwa Mazowieckiego oraz Fundację Instytut ART. Każda z komisji MSWM przeprowadza warsztaty

na najróżniejsze tematy, od przedsiębiorczości i nauki pisania CV, przez edukację i funkcjonowanie młodzieżowych rad w polskim systemie prawnym, kończąc na inkluzji, czyli nauce mówienia w taki sposób, aby nikogo nie urazić.

Chcielibyśmy Was z tego miejsca zaprosić na dwa ważne dla Was wydarzenia – I, uroczystą sesję VIII Kadencji naszej Rady, na której zaprzysiężymy nowo wybranych radnych z mieszkańców oraz szkół oraz opowiemy o planach na najbliższy rok szkolny. Także 2 października to ważna data w naszym kalendarzu – nasze 16. urodziny!!! Właśnie tego dnia, w roku 2007, podpisany został dokument powołujący nas do życia. Chcemy uczcić tę okazję, zapraszając Was na mały piknik, który odbędzie się właśnie 2 października w godzinach 14:00–17:00 przy BCEK, ul. Szegedyńska 9a.

Żeby nie było – to nie jest tak, że tylko uczestni-



czymy w konferencjach. :) Sami również jedną przygotowujemy, ale będzie ona poświęcona innemu ważnemu tematowi – zdrowiu psychicznemu. Udział w niej brać będą zarówno starsze klasy szkół podstawowych, jak i uczniowie szkół średnich. Wydarzenie odbędzie się we wspomnianym Bielańskim Centrum Edukacji Kulturalnej 18 października. Zaplanowany jest spektakl Teatru Komedia pt. „Kocham

Cię” o różnych rodzajach miłości, a także panel dyskusyjny z ekspertami, podczas którego postaramy się znaleźć konkretne rozwiązania ws. zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży.

Nasze social media to niezmienne: @młodzieżowaradbielan – tam najszybciej dowiecie się, co się u nas dzieje. Do zobaczenia!

Gabriela Bronche
Kamil Prusak

Mamy najpiękniejszy ogród sąsiedzki w całej Warszawie!

Cieszą oko, pozwalają wypocząć i nawiązać głębsze relacje z sąsiadami. Rośnie popularność miejskich ogrodów zakładanych przez lokalną społeczność. Na Bielanych jest już kilka takich miejsc, a dwa z nich otrzymały tegoroczne laury w konkursie na najpiękniejsze ogrody Warszawy.



Sąsiedzi dbający o ogródek Zielone Piaski. Fot. arch. prywatne.

„Zielone Piaski” przy Alei Reymonta 10 i 10A zdobyły tytuł najpiękniejszego ogrodu powstałego z inicjatywy sąsiedzkiej w jubileuszowej, 40. edycji konkursu „Warszawa w kwiatach”. Co więcej, w tej samej kategorii trzecią nagrodę jury przyznało także zielonej oazie, którą u zbiegu Alei Zjednoczenia i ulicy Lipińskiej założyli pięć lat temu podopieczni bielańskiego Ośrodka Wsparcia dla Seniorów nr 1.

Sukces ogromny, bo „Warszawa w kwiatach” to jeden z najbardziej prestiżowych i znanych konkursów skierowanych do mieszkańców stolicy. Nagrody są przyznawane w aż dziewięciu kategoriach, m.in. balkony, loggie i okna; inicjatywy sąsiedzkie; ogrody i ogródki przydomowe; osiedla mieszkaniowe; aranżacja zieleni; ogród lub ogródek edukacyjny czy ogródki działkowe kwietne. Chodzi o to, by promować ideę miasta w kwiatach, popularyzować działania na rzecz miejskiego ogrodnictwa i angażować w nie jak najwięcej mieszkańców.

Zielone (jak) Piaski

Między innymi takie idee towarzyszyły założeniu zielonej oazy na terenie między blokami przy Alei Reymonta 10 i 10A. „Zielone Piaski” powstały zaledwie rok temu. Nie byłoby tego ogrodu, gdyby nie inicjatywa i zaangażowanie Joanny Baranowskiej i Kasi Rospędowskiej, dwóch mieszanek osiedla Piaski, którym udało się przekonać do inicjatywy kolejne osoby. Dzięki życzliwości pracowników i członków zarządu spółdzielni mieszkaniowej Piaski C oraz urzędników

bielańskiego Ratusza udało się uzyskać niezbędne pozwolenia i fundusze.

– To bardzo trudny teren do zagospodarowania – przyznaje Joanna Baranowska, pomysłodawczyni i koordynatorka ogrodu. – Gleba jest wyjątkowo słaba, a pod cienką warstwą ziemi jest gruzowisko po zlikwidowanej hydroforni. Wiedzieliśmy, że w takich warunkach bardziej wytrzymałe rośliny mogą się nie przyjąć. Dlatego zdecydowaliśmy się na zastosowanie skrzyń tworzących podwyższone grządki – opowiada. Pomysł zakładał, że każdą ze skrzyń zaopiekuje się ktoś z mieszkańców. Na osiedlu pojawiły się plakaty tłumaczące ideę ogrodu i namawiające sąsiadów do włączenia się w projekt. – Początkowo mieszkańcy podeszli do sprawy z pewną rezerwą, zgłoszeń nie było zbyt dużo – przyznaje Kasia Rospędowska, koordynatorka ogrodu. Większość czekała na to co będzie dalej, ale nie osłabiło to determinacji organizatorek.

Wreszcie, jesienią ubiegłego roku, na placu przed blokami „wyrósł” 24 – wykonanych na zamówienie – drewnianych skrzyń. W październiku 2022 roku przecięciem wstęgi z bluszczu ogródek został oficjalnie otwarty. Ale... Podwyższone grządki, choć niezwykle popularne wśród współczesnych ogrodników, niektórym mieszkańcom początkowo źle się kojarzyły. Ustawienie ich w równych rzędach sprawiło, że paru osobom przywodziły na myśl cmentarne kwatery. Choć głosy te należały do zdecydowanej mniejszości, to

koordynatorki projektu nie chciały ich bagatelizować. – Poprosiliśmy o pomoc projektantkę ogrodów Anię Danylenko z Fundacji Grunt od nowa. Doradziła nam, aby skrzynie ustawić do okręgu – mówi Kasia Rospędowska. Ten prosty zabieg podziałał – miejsce nabrało klimatu. Dodatkowo ustawione na środku meble ogrodowe zachęcały do zatrzymania się, odpoczynku, rozmowy. Mieszkańcy dostrzegli potencjał w tym miejscu i zapisy na grządki nabrały rozpędu. Do tego stopnia, że dziś zamiast 26 jest już 41 skrzyń. Opieka nad sześcioro z nich przypadła maluchom z pobliskiego przedszkola nr 308. – Chcieliśmy zaktualizować dorosłych, a także dzieci – tłumaczy Kasia Rospędowska.

Udało się. Ogród tętni życiem cały dzień. Stał się miejscem spotkań i integracji sąsiadów reprezentujących różne pokolenia. Przychodzą tu zarówno seniorzy, dla których to odskocznia od życia na emeryturze, jak i młodzi rodzice starający się wygospodarować czas pomiędzy pracą a obowiązkami domowymi. Po ogrodzie biegają najmłodsi mieszkańcy osiedla i z ciekawością przyglądają się roślinom. Nikt nie narzuca innym, co mają posadzić, więc trzeba się wykaazać kreatywnością. Jedni stawiają na kwiaty, inni na warzywa czy zioła. Dzięki temu Zielone Piaski są różnorodne. Od wczesnej wiosny mienią się barwami sezonowych kwiatów. Najpierw zachwycają tulipany, czosnki i inne rośliny cebulowe. Latem królują róże, pelargonie, dalie, szalwie, lawendy, akwitki, werbe-

ny, koleusy... Każda skrzynia przykuwa uwagę inną kompozycją. Na grządkach uprawiane są również pomidory, ogórki, bazylia, pietruszka czy koper. Miejsca ogrodnicy otrzymali także młode sadzonki krzewów owocowych oraz jabłonek. Rosną (i już owocują) porzeczki, maliny i agrest. Czy nie ma problemu z amatorami owoców cudzej pracy? – Trochę obawialiśmy się tego, ale jak się okazało, niepotrzebnie. Może świadomość, że to nasze wspólne, powstrzymuje innych przed takim zachowaniem? A może to kwestia monitoringu? – mówi Joanna Baranowska. A nie chodzi tu tylko o kamery, równie czujne oko na porządek mają sąsiedzi, których okna wychodzą na Zielone Piaski.

Wśród opiekunów skrzyń pojawia się nutka (zdrowej) rywalizacji – każdy chce pokazać się z najlepszej, ogrodniczej strony, a to motywuje do starań pozo-

stałych. Ale przejście opieki nad grządką to nie tylko przyjemność, jaka wynika z pracy na powietrzu i dbania o cząstkę miejskiej zieleni, lecz także odpowiedzialność. Jeśli któraś ze skrzyń wygląda na zaniedbaną – od razu budzi... potrzebę interwencji. Ci, którzy – z różnych powodów – muszą zrezygnować, mogą to zrobić w każdej chwili. Osób zainteresowanych własnym kawałkiem ogródka nie brakuje.

Kasia Rospędowska i Joanna Baranowska zainicjowały powstanie społecznego ogrodu, ale liczą na to, że z czasem inicjatywę przejmą sami mieszkańcy, że staną się odważniejsi w realizacji swoich marzeń i przekonają się, że mają wpływ na to, jak wygląda ich otoczenie. One same na liście planów do wykonania mają jeszcze sporo interesujących pomysłów: walkę z osiedlową betonozą, czyli odbetonowanie kręgów przed blokami i zmianę jej na przestrzeń przyjazną mieszkańcom, wytyczenie wybiegu dla psów, tworzenie parków kieszonkowych, założenie kompostownika miejskiego, postawienie drewnianej huśtawki w Zielonych Piaskach i domków dla jeży... – I wtedy będzie idealnie – mówi ze śmiechem Kasia Rospędowska.

Senior w kwiatach

W tegorocznej edycji konkursu „Warszawa w kwiatach” laury powędrowały także do seniorów. Trzecie miejsce w kategorii ogród powstały z inicjatywy społecznej zajęli podopieczni bielańskiego Ośrodka Wsparcia dla Seniorów nr 1. Uznaniem jury zdobyła zielona oaza, którą seniorzy stworzyli pięć lat temu na niewielkiej działce pomiędzy Aleją Zjednoczenia i ulicą Lipińską. – Tchnęli życie w opustoszały wcześniej skrawek miasta – zaznacza Grażyna

Parkot, kierownik bielańskiego ośrodka. Ich ogród, jak zauważa, to nie tylko niewielki obszar, na którym uprawia się rośliny, lecz także miejsce, które otwiera się na ludzi – integruje różne pokolenia i okolicznych mieszkańców. – Codziennie zaglądamy do nas dzieci. Przychodzą do nas zawsze po południu, gdy wracają z przedszkola do domu. Trzymamy dla nich kredę i zapał rysujący na naszych płytach chodnikowych – opowiada Grażyna Parkot. – Mieszkańcy pobliskich domów także przyzwyczaili się już, że ciągle coś się tu dzieje, jest gwar, tętni życie. W upalne weekendy, gdy nie ma nas w ośrodku, mieszkańcy przychodzą i podlewają grządki. W zamian dzielimy się z nimi nadmiarem tego, co wyhodujemy, np. miętą. Mamy specjalne tabliczki zachęcające do wzięcia do domu plonów z naszego ogródka – dodaje.

Za sprawą umiejętności ogrodniczych seniorów ten bielański zakątek budzi się do życia i wybucha kolorami już wczesną wiosną a także nieprzerwanie aż do pierwszych przymrozków. Dzięki temu zajęci, które prowadzi pracownicy ośrodka upływają na tle kojącej zieleni i skąpanych w słońcu kwiatach. W ogrodzie zawsze jest co robić, ale właśnie to daje się jego opiekunom. – Nagroda dała dużo pozytywnej energii naszym podopiecznym. Ogród ich cieszy, podobnie jak to, że ktoś docenił ich pracę – zapewnia Grażyna Parkot. To zresztą nie była pierwsza otrzymana nagroda. Wcześniej I miejsce seniorzy zdobyli w konkursie Towarzystwa Przyjaciół Warszawy. Kto wie, czy za rok nie sięgną po złoty laur w „Warszawie w kwiatach”? Trzymamy kciuki!

Aleksandra Zborowska



Wejście do ogródka seniorów. Fot. UM Warszawa.

Wybieram Polskę samorządną. Rozmowa z wiceprzewodniczącą Rady m.st. Warszawy Magdaleną Roguską

Zbliżamy się do końca rekordowo długiej kadencji samorządu. Jaka ona była Pani zdaniem?

Wyjątkowo trudna. To moja czwarta kadencja w warszawskim samorządzie – przez 12 lat byłam radną dzielnicy, teraz jestem w Radzie Warszawy – i naprawdę wyzwania tych ostatnich pięciu lat były wyjątkowe. Najpierw pandemia, która zmusiła nas do zmiany sposobu pracy, a samorząd do radzenia sobie w rzeczywistości, której dotąd nie znał. Potem rosyjska napaść na Ukrainę i ogromna fala uchodźców, która w ogromnej części przeszła przez Warszawę. Nasze funkcjonowanie w tych warunkach utrudniał dodatkowo rząd, który nie zapewnił wsparcia – zresztą to celowa strategia: dodawanie gminom kosztowych obowiązków bez zapewnienia finansowania, dążenie do centralizacji władzy.

Czy to nie przesadne stwierdzenie? Przecież co chwilę widzimy w mediach przedstawicieli rządu wręczających samorządowcom czek na inwestycje.

To przecież zaprzeczenie samorządności! Wszystkie samorządy powinny mieć narzędzia, w tym w szczególności zapewnione trwale finansowanie, które pozwoli im realizować zadania i organizować usługi dla mieszkańców na odpowiednim poziomie. Tymczasem rząd dąży do finansowego ubezwłasnowolnienia samorządów. Te „właściwe” są nagradzane, a „niewłaściwe” karane.

Uważa Pani, że Warszawa należy do tych „karanych”?

Oczywiście. Warszawa na zmianach wprowadzanych przez PiS straciła najbardziej. Szczególnie drastycznym przykładem jest tu tzw. Polski Ład. Zmiany podatkowe spowodowały ogromne straty



Fot. mat. pras.

finansowe w naszym budżecie. Rząd wprowadził mechanizm rekompensat, ale tak go skonstruował, że duże miasta dostawały najmniej. Skutek jest taki, że są samorządy, w których rekompensata jest wyższa niż strata. Tymczasem w przypadku Warszawy pokrywa ona tylko 31% strat!

Zmiany podatkowe, o których Pani mówi, dotyczyły głównie podatku PIT. Czy to znaczy, że jest Pani przeciwniczką jego obniżania?

Wręcz przeciwnie! Praca powinna się opłacać i dlatego Koalicja Obywatelska proponuje podniesienie kwoty wolnej od podatku do 60 tys. zł. A odpowiedzialna władza ma tworzyć równe szanse wszę-

dzie – wszędzie obywatele płacą podatki, wszędzie potrzeba publicznych usług i wszędzie powinny być one dostępne. PiS woli jednak ręczne sterowanie, które pozwala dawać pieniądze „swoim”.

Podczas debaty nad projektem budżetu miasta na 2023 rok radni PiS wskazywali, że w ostatnich latach dochody miasta rosły bardzo szybko.

To już przeszłość. Zaplanowane na ten rok dochody są niższe od dochodów w 2022 roku. Tymczasem wszystko drożeje. Wszyscy odczuwamy drożyznę, robiąc codzienne zakupy. To samo dotyczy miasta. Podam kilka przykładów: w ciągu ostatnich ośmiu lat koszty zakupu energii wzrosły

o 95%. W tym samym okresie wydatki na utrzymanie komunikacji miejskiej wzrosły o 47%. Jednym z naszych priorytetów jest oświata. Od wielu lat miasto do każdej otrzymanej na ten cel złotówki dokłada drugą, bo rządowe dotacje pokrywają jedynie połowę tego, ile wydajemy na edukację. Tymczasem zamiast rzetelnej rozmowy i propozycji rozwiązania tych problemów dostajemy tylko propagandę sukcesu o „rosnących dochodach”, tak jakby jednocześnie jeszcze szybciej nie rosły koszty.

Wspomniała Pani o oświacie. Wydatki na nią to ponad ¼ miejskiego budżetu. Z czego to wynika i czy muszą być tak wysokie?

(...) Wszystkie samorządy powinny mieć narzędzia, w tym w szczególności zapewnione trwale finansowanie, które pozwoli im realizować zadania i organizować usługi dla mieszkańców na odpowiednim poziomie.

Wyniki matur, egzaminów ósmoklasisty, a także wszelkie rankingi szkół potwierdzają, że nasze warszawskie szkoły należą do najlepszych w Polsce. To wynik systematycznej, wieloletniej pracy. Inwestujemy w bazę oświatową – budujemy i remontujemy szkoły i przedszkola. W tej kadencji to będzie ponad 30 nowych przedszkoli i 18 szkół. Nasze miasto też wciąż się rozwija – przybywa mieszkańców, w tym także uczniów. W związku z tym zatrudniamy więcej nauczycieli. Do tego koszty funkcjonowania placówek, które także rosną...

Pomimo trudności, o których rozmawialiśmy, były chyba jednak jakieś sukcesy?

Mieszkańcy wysoko oceniają poziom życia w Warszawie – pokazują to badania. Nasze starania jako radnych są skierowane na to, by jak najlepiej odpowiadać na zgłaszane potrzeby. Mimo trudności wiele udało nam się wspólnie zrobić. Dwie kwestie są mi szczególnie bliskie. Pierwsza to program in vitro. Jedną z pierwszych decyzji PiS po objęciu władzy w 2015 r. była likwidacja finansowania

z budżetu państwa tej metody. Na szczęście od 2017 roku wyręczamy państwo i mamy nasz własny, warszawski program. Jestem z tego bardzo dumna, bo wiem, jak bardzo jest skuteczny i doceniany przez pary, dla których jest to jedyna szansa, by zostać rodzicami. Dzięki warszawskiemu programowi urodziło się już ponad 1700 dzieci. W zeszłym roku, gdy przyjmowaliśmy program na kolejne lata, z inicjatywy radnych Koalicji Obywatelskiej zwiększyliśmy przeznaczoną na niego kwotę. W latach 2023–2025 będzie to niemal 13,5 miliona złotych rocznie. Liczę, że po wyborach powróci powszechna refundacja in vitro. Możliwość skorzystania z tej procedury powinny mieć wszystkie potrzebujące pary, a nie tylko bogaci lub mieszkający w miastach mających własne programy refundacyjne.

Druga to warszawski program żłobkowy. To była jedna z głównych obietnic wyborczych Rafała Trzaskowskiego i Koalicji Obywatelskiej. To jedyny taki program w kraju. Dzięki niemu każde dziecko w Warszawie ma bezpłatne miejsce w żłobku! Ponadto w tej kadencji wybudowaliśmy 10 nowych żłobków i gruntownie wyremontowaliśmy 5 istniejących. W planach są kolejne. To prawdziwa, konkretna pomoc dla rodzin i niezwykle istotne rozwiązanie pomagające kobietom wracającym na rynek pracy po urodzeniu dziecka.

Możemy też być dumni z dużych inwestycji transportowych, które zmieniają nasze miasto i poprawiają komfort życia mieszkańców. Buduję tu przede wszystkim o przyszłość drugiej linii metra na Targówku i Bemowie oraz linii tramwajowej do Wilanowa a także planowanych i przygotowywanych kolejnych liniach podziemnej kolejki oraz inwestycjach tramwajowych. Na ich realizację potrzebujemy jednak dofinansowania unijnego i odblokowania pieniędzy z Krajowego Planu Odbudowy.

Zaczęliśmy naszą rozmowę od posumowania obecnej kadencji. Zakończmy więc może kilkoma zdaniami na temat przyszłości.

Przed nami wybory – za kilkanaście dni parlamentarne, wiosną samorządowe. Czy nam się to podoba czy nie polityka wpływa na nasze codzienne życie. Od decyzji sejmowej większości i rządu będzie zależało, czy samorządy nadal będą mogły zapewniać wysokiej jakości usługi i skutecznie rozwiązywać problemy mieszkańców. Dlatego mam nadzieję, że do Sejmu trafią ludzie znający i rozumiejący samorząd. Zakończę więc naszą rozmowę apelem: chodźmy głosować! Każdy głos się liczy! **red.**

Burmistrz Grzegorz Pietruczuk wraz z Radą i Zarządem Dzielnicy Bielany oraz Bielański Ośrodek Kultury zapraszają na

nowy semestr 2023/2024

Bielański Uniwersytet III Wieku

Trwają zapisy na nowy semestr na stronie bielanski.waw.pl oraz w BOK.

Zapraszamy na wykłady tematyczne, spacer z przewodnikiem oraz inne aktywności. Czekamy na Was!

wykłady - wtorki
godzina 11:00

Bielański Ośrodek Kultury
Warszawa, ul. Goldoniego 1
www.bielanski.waw.pl

Opłata semestralna - 120 zł,
wpisowe dla nowych członków - 30 zł.

Wyjątkowa i „pozytywna” dzielnica. Rozmowa z wicemarszałek Sejmu Małgorzatą Gosiewską

W ostatnim czasie rząd przyjął Strategię dla Warszawy na lata 2023–2030, w której przewidział dodatkowe środki na warszawskie inwestycje. Proszę powiedzieć coś więcej o tym dokumencie i co z niego wynika dla Bielany?

Piątego września br. Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie ustanowienia wieloletniego programu pod nazwą „Rządowy Program Wsparcia Rozwoju m.st. Warszawy na lata 2023–2030”. W ramach programu przewidziano ponad 3 mld zł dofinansowania na różne inwestycje miejskie, które dobrze będą służyć warszawianom. Wiemy, że jest wiele potrzeb, które należy dosyć dynamicznie realizować, żeby ułatwić życie mieszkańcom stolicy. To są rekordowe środki, jakie otrzyma Warszawa na rozwój. Takich do tej pory jeszcze nie było. Rządowe wsparcie obejmować będzie projekty, które mają na celu przede wszystkim poprawę dostępności transportowej, zwiększenie mobilności oraz podniesienie poziomu bezpieczeństwa ruchu drogowego. Jak również te, które podniosą jakość życia mieszkańców czy wpłyną na wzrost atrakcyjności inwestycyjnej, turystycznej i rekreacyjnej miasta.

W tym roku m.st. Warszawa może liczyć na dofinansowanie w wysokości 5 mln zł.

Dla mnie osobiście ważne jest to, że na liście projektów priorytetowych do rządowego wsparcia finansowego znalazły się bielańskie propozycje.

Jakie działania podejmowała Pani na rzecz naszej dzielnicy w ostatnim czasie?

W rządowym planie strategicznym oprócz wielu ważnych inwestycji, jak m.in.: budowa linii metra M3, budowa obwodnicy śródmiejskiej czy budowa Trasy Świętokrzyskiej na określonym odcinku oraz odbudowa stadionu RKS Skra znalazły się dwa ważne projekty, o które zabiegałam i które będą realizowane na Bielanach: budowa Bielańskiego Ośrodka Wsparcia dla Seniorów na osiedlu Chomiczówka i budowa hali sportowej przy szkole podstawowej na Wrzecionie. Obie propozycje są istotne do realizacji, ale wiemy, że przyszłolna hala ma kluczowe znaczenie – wypełni pewną lukę w obiektach sportowych w tym regionie. Będzie też stanowił uzupełnienie lokalowe dla AWF, gdzie



Fot. mat. pras.

będzie można prowadzić zajęcia sportowe w wybranych dziedzinach. Rozmawiając w ostatnim czasie z mieszkańcami oraz władzami dzielnicy, wiem, że ta inwestycja w tym miejscu ma ogromne znaczenie również z przyczyn społecznych. Brakuje tam wyraźnie obiektu sportowego, z którego mogliby korzystać mieszkańcy, zwłaszcza dzieci i młodzież.

Dzielnica Bielany jest mi bardzo bliska. Przez wiele lat mieszkalam tutaj, ale przede wszystkim byłam lokalnym samorządowcem. Znam dobrze potrzeby mieszkańców Bielany i staram się wspierać wszystkie inicjatywy p. Burmistrza G. Pietruczuka, który również doskonale orientuje się w potrzebach i oczekiwaniach mieszkańców.

Bielany to jedna z najlepiej rozwijających się dzielnic Warszawy, co obserwuję z nieskrywaną satysfakcją. To zasługa bardzo operatywnych władz dzielnicy, ale przede wszystkim wizji i woli współpracy z różnymi instytucjami.

Widać to po wielu wydarzeniach, które tutaj regularnie się odbywają i w których zawsze staram się uczestniczyć, oraz obecnych na nich przedstawicieli różnych środowisk.

Poziom zadowolenia mieszkańców i najszcześniejsze aspekty życia w danej dzielnicy stolicy – takie wartości zostały przebadane w raporcie „Szczęśliwy Dom. Dzielnica różnorodnych potrzeb”. Co Pani sądzi o trzeciej pozycji zajętej przez Bielany?

Serdecznie gratuluję dzielnicy Bielany zajęcia wysokiego miejsca w tym rankingu. Miejsca zasłużonego, używając języka sportowego, można powiedzieć – miejsca medalowego. Bardzo się cieszę z tej pozycji, bo wiem, że na nią zasługują.

Jak już wspomniałam, byłam mieszkanką dzielnicy i dla niej też pracowałam. Znam Bielany bardzo dobrze i czuję się z nimi emocjonalnie związana. Widzę też, jak bardzo zmieniły się w ostatnich latach. To jest dzielnica, „w której chce się żyć”. Na pewno to ogromna zasługa bardzo aktywnych władz dzielnicy i współpracy z radnymi. Mówią o tym podczas spotkań sami mieszkańcy, zarówno ci młodszy, jak i przede wszystkim starsi, którzy znajdują się pod szczególną opieką urzędu. Zwracają uwagę na to, że mają poczucie „bycia u siebie” i czują się tu bezpiecznie. A to, jak wiemy, jeden z ważniejszych aspektów życia.

Na to poczucie szczęścia mieszkańców składa się kilka innych czynników: m.in. dobre warunki komunikacyjne i szybkość dojazdu. Bielany są dzielnicą bardzo dobrze skomunikowaną, z dostępem do infrastruktury, ze sklepami oraz wszelkimi potrzebami do życia instytucjami: przedszkolami, szkołami, placówkami medycznymi. Tym, co jednak wyróżnia Bielany na tle innych, jest bardzo bogata oferta kulturalna i sportowa. To bardzo „żywa” dzielnica, w której stale coś się dzieje. Uczestniczyłam ostatnio w kilku

wydarzeniach, takich jak Ogólnopolska Olimpiada Seniorów, Rodzinny Piknik Wielokulturowy czy 5. rocznica działalności „Naszego Ogródka” i przyznam, że zrobiły one na mnie ogromne wrażenie. Podziwiam pomysłowość, otwartość i zapał, z jakim zostały zorganizowane. Z uznaniem obserwuję aktywnych seniorów, którzy uprawiają różne dyscypliny sportu. Umieją się przy tym dobrze bawić i czerpią z tego ogromną satysfakcję, wykazując niesamowitą inwencję i kreatywność. Podczas parady drużyn reprezentujących poszczególne dzielnice Warszawy na stadionie Hutnika bielańscy seniorzy byli najbardziej kolorową, roześmianą i rozśpiewaną grupą.

W dzielnicy każdego dnia można znaleźć propozycję jakiegoś wydarzenia kulturalnego czy sportowego. To ważne, bo nie trzeba szukać rozrywki gdzie indziej, wszystko jest na miejscu. Zarówno młodszy, jak i starsi znajdą coś dla siebie. Raport wskazuje, że 67% mieszkańców Bielany jest zadowolonych z życia zarówno w swojej dzielnicy, jak i mieście. Jestem przekonana, że ten odsetek będzie się zwiększał, szczególnie jeśli zostaną zrealizowane zaplanowane inwestycje.

Dzielnica jest bardzo aktywna w wielu obszarach, szczególnie jest wyczulona na tzw. ludzkie dramaty. Władze dzielnicy nie pozostają obojętne na to, co dzieje się z ich mieszkańcami. Świadczą o tym liczne świetlice dla dzieci, miejsca dla osób wyklu-

(...)

To jest dzielnica, „w której chce się żyć”. Na pewno to ogromna zasługa bardzo aktywnych władz dzielnicy i współpracy z radnymi. Mówią o tym podczas spotkań sami mieszkańcy, zarówno ci młodszy, jak i przede wszystkim starsi, którzy znajdują się pod szczególną opieką urzędu. Zwracają uwagę na to, że mają poczucie „bycia u siebie” i czują się tu bezpiecznie. A to, jak wiemy, jeden z ważniejszych aspektów życia.

(...)

Tym, co jednak wyróżnia Bielany na tle innych, jest bardzo bogata oferta kulturalna i sportowa. To bardzo „żywa” dzielnica, w której stale coś się dzieje.

czonych. Wielokrotnie zwracałam się o pomoc w różnych sprawach obywatelskich, które kierują do mnie warszawiaczy. I zawsze ją tutaj znajdowałam. To właśnie świadczy o głębokim humanitaryzmie i prawdziwej służbie społeczeństwu. Bielany też przyjęły największą liczbę uchodźców wojennych z Ukrainy i organizowały pomoc humanitarną, którą miałam okazję przekazywać potrzebującym. Bardzo serdecznie za to wszystkim mieszkańcom dziękuję.

Realizowany jest program, który uczy wyjścia z bezdomności i promuje szeroko realizowaną pomoc humanitarną. Burmistrz G. Pietruczuk ma niezwykłą „wrażliwość społeczną”, co bardzo cenię.

Wiem, że dzielnica zamierza też wziąć udział w rządowym programie „Przyjazne osiedle”, który skierowany jest na rozwiązywanie problemów tzw. starych osiedli, gdzie w wielu budynkach brakuje wind lub wymagają one modernizacji. Dostrzegany jest problem tzw. wię-

niów 4 piętra czyli starszych osób mieszkających w blokach bez wind na ostatnim piętrze, co powoduje ich znaczne ograniczenie i konieczność korzystania z pomocy innych osób. Zaproponowany program rządowy da możliwość wprowadzenia tych ułatwień i udogodnień.

Na Bielanach realizowany jest też program rewitalizacji podwórek, które zamieniają „betonowe pustynie” na zielone place – nasz rządowy program również będzie wspierał takie inicjatywy.

Tym, co również wysoce cenię, jest pielęgnowanie tradycji patriotycznych. Staram się uczestniczyć we wszystkich uroczystościach organizowanych przez dzielnicę. Od kilku lat bardzo uroczyste obchodzona jest rocznica bitwy nazwanej „Warszawskimi Termopilami”, w której w obronie Warszawy we wrześniu 1939 r. zginęło 500 polskich żołnierzy, a ponad 250 zostało rannych. Tutaj po bitwie miała też miejsce masowa zbrodnia popełniona przez Niemców na ludności cywilnej. Bardzo mocno pielęgnuje się też pamięć o zgrupowaniu partyzackim AK „Kampinos”, które z kolei odegrało istotną rolę podczas Powstania Warszawskiego.

Bielany to też duże obszary terenów zielonych, które pozwalają obcować z naturą. Bliskość Kampinosu daje możliwość aktywnego odpoczynku, który ja również preferuję. Władze Bielany duży nacisk kładą na środowisko naturalne i promocję zachowań proekologicznych. Nie przeszkadza to jednak myśleć o zmotoryzowanych mieszkańcach i szukaniu miejsc pod tak potrzebne parkingi. To również zachęcanie do korzystania z innych środków transportu.

Dzielnica może też pochwalić się wieloma placówkami edukacyjnymi, w tym dwoma ważnymi dla Warszawy uczelniami: UKSW i AWF, które również wspieram swoimi działaniami. W ciągu ostatnich trzech lat akademia otrzymała (wraz z Białą Podlaską) ponad 60 mln zł, które przeznaczyła m.in. na termomodernizację, Budowę Centrum Rehabilitacji czy budowę nowego budynku z rektorem i salą konferencyjną. To tylko niektóre z prowadzonych przez akademię inwestycji.

Życzę mieszkańcom Bielany dalszej satysfakcji i zadowolenia z miejsca zamieszkania, bo to naprawdę wyjątkowa i „pozytywna” dzielnica.

red.

Musimy skoncentrować się na rozwiązywaniu rzeczywistych problemów mieszkańców. Wywiad z posłanką Anną Marią Żukowską

Kończy się obecna kadencja Sejmu RP. Jakimi tematami zajmowała się Pani podczas tych czterech lat?

Co jest ważne dla Polek i Polaków? Rodzina, czyli miłość. Ona łączy 3 sprawy, którymi zajmuję się w Sejmie.

Miłość to miłość – bez względu na orientację. W obecnej kadencji Sejmu złożyłam projekt ustawy o równości małżeńskiej. W kolejnej, w której wygra demokratyczna opozycja, doprowadzę do jego przegłosowania. Ale jak założyć rodzinę, gdy nie ma własnych czterech kątów? W Polsce brakuje nawet 1,5 mln mieszkań – państwo w tej kwestii skapitulowało. Lewica gwarantuje budowę 300 tys. tanich mieszkań na wynajem rocznie. Da się – nasi samorządowcy budują je już we Włocławku. Miłość ma różne oblicza – można kochać też ojczyznę. Z miłości do Polski będę walczyć o przywrócenie w niej praworządności. Najwyższy czas zacząć traktować Konstytucję poważnie, zlikwidować neo-KRS i usunąć sędziów-dublerów z Trybunału Konstytucyjnego!

Złożyła Pani ponad 350 interpelacji. Które z nich były najważniejsze? Jak ocenia Pani ich skuteczność?

Oczywiście, niewiele miejsca mam, żeby wymienić wszystkie ponad 350 interpelacji, jakie złożyłam. Ale mogę podzielić się kilkoma, które były dla mnie szczególnie ważne, zwłaszcza w kontekście Warszawy i Bielany.

Zaczęłam od Bielany, jednej z najbardziej zielonych dzielnic Warszawy. Razem z moim zespołem skupiłam się na kwestii ruchu drogowego na Osiedlu Piaski. Nowo wybudowane osiedle przez dewelopera ograniczyło przepustowość ruchu na Osiedlu Piaski, co utrudniło mieszkańcom dostęp do ich domów. Dlatego zwróciłam się do Głównego Inspektoratu Dróg Krajowych i Autostrad, sugerując analizę i działania,



Fot. mat. pras.

które poprawią płynność ruchu, z myślą o bezpieczeństwie mieszkańców.

Innym istotnym obszarem mojej działalności było moje zaangażowanie w zarządzanie zasobami finansowymi i ludzkimi w OPS Dzielnicy Praga Południe m. st. Warszawy. Starając się rozwiązać nieprawidłowości, które zaistniały w tym ośrodku, interweniowałam u Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy i Wojewody Mazowieckiego. Nie można pominąć mojego długoletniego zaangażowania na rzecz społeczności LGBT+. Przez wiele lat współorganizuję Warszawską Paradę Równości, walcząc o prawa osób LGBT+ i dążąc do ich pełnej akceptacji w społeczeństwie.

Kolejnym obszarem mojej polityki jest edukacja prawna, zwłaszcza dla młodych ludzi. Organizuję spotkania, które po-

magają młodym pracownikom zrozumieć ich prawa, zwłaszcza w kontekście umów o pracę i umów cywilno-prawnych. Chcę, aby każdy wiedział, jak bronić się przed wyzyskiem i gdzie szukać pomocy w przypadku naruszenia praw pracowniczych.

Nie zapominam także o transporcie publicznym w Warszawie. Wierzę, że tani, pewny, czysty i nowoczesny transport publiczny może znacząco poprawić jakość życia mieszkańców. Dążę do tego, aby Warszawianki i Warszawianie mieli łatwy dostęp do komunikacji publicznej, co przyczyni się do ekologicznych i efektywnych rozwiązań dla miasta.

To tylko część moich działań w tym roku. Cały czas pracuję nad kolejnymi inicjatywami, mając na celu poprawę jakości życia warszawiaków.

Jest Pani też wiceprzewodniczącą Parlamentarnego Zespołu ds. m.st. Warszawy. Czym zajmował się ten zespół?

Tak, jestem również wiceprzewodniczącą Parlamentarnego Zespołu ds. m.st. Warszawy, a nasza praca ma naprawdę szeroki zakres działania. Zespół zajmuje się wieloma istotnymi aspektami związanymi z Warszawą. Przede wszystkim skupiamy się na wspieraniu rozwoju miasta oraz planowaniu działań mających na celu zrekompensowanie utraconych przychodów spowodowanych Nowym Ładem.

Naszą rolą jest także monitorowanie stanu prawnego, politycznego, gospodarczego, społecznego, kulturalnego, przyrodniczego i klimatycznego stolicy. Inicjujemy i wspieramy działania zgodne

z naszym celem powołania, które mają na celu poprawę życia mieszkańców Warszawy.

Ponadto, pracujemy nad opracowaniem i przedstawieniem Sejmowi, Senatowi, rządowi oraz instytucjom europejskim rozwiązań dotyczących Warszawy. Analizujemy także planów, strategii i działań różnych władz i organizacji, oceniając ich wpływ na nasze miasto.

Naszym celem jest również koordynacja działań na różnych szczeblach - lokalnym, regionalnym, krajowym i międzynarodowym, aby zapewnić spójność i harmonię działań związanych z Warszawą.

Współpracujemy aktywnie z samorządami, organizacjami pozarządowymi, przedsiębiorcami i innymi podmiotami z Mazowieckiego, aby wspólnie tworzyć lepszą przyszłość

dla naszej stolicy. Wsparcie projektów infrastrukturalnych realizowanych na terenie Warszawy również stanowi ważny aspekt naszej pracy.

Jak ocenia Pani te cztery lata z punktu widzenia warszawskiej posłanki?

Z perspektywy warszawskiej posłanki, ocena tych czterech lat jest dla mnie dość mieszana. Jestem przekonana, że nasze miasto zasługuje na lepszą politykę mieszkaniową. Obiecywane 1500 mieszkań rocznie to zobowiązanie, które niestety nie zostało w pełni zrealizowane. Wybudowano nieco ponad 800 mieszkań, co jest zdecydowanie za mało, biorąc pod uwagę rosnącą potrzebę mieszkań w Warszawie. Musimy podjąć pilne działania, zwiększyć tempo inwestycji mieszkaniowych i poważnie rozważyć, czy sprzedaż miejskich gruntów pod zabudowę mieszkaniową jest właściwym kierunkiem. Te grunty są naszym cennym zasobem, który powinien być używany z głową, na korzyść wszystkich mieszkańców.

Chcę być głosem mieszkańców Warszawy i razem z nimi pracować nad przyszłością naszego miasta. Wspólnie musimy szukać rozwiązań, które umożliwią nam mieszkanie blisko szkół, przychodni i komunikacji publicznej. Nie możemy pozwolić, aby mieszkania komunalne były budowane na obrzeżach miasta, z dala od ważnych punktów życia codziennego.

Jestem przekonana, że teraz, bardziej niż kiedykolwiek, musimy skoncentrować się na rozwiązywaniu rzeczywistych problemów mieszkańców, takich jak polityka mieszkaniowa czy obniżenie cen na komunikację miejską. Chcę pomóc uczynić Warszawę miejscem, gdzie każdy może znaleźć godne mieszkanie i cieszyć się wysoką jakością życia. To wymaga wspólnego wysiłku, ale jestem gotowa do pracy, aby osiągnąć ten cel. **red.**



Fot. ZZW

Budżet obywatelski zmienia Bielany

Parki kieszonkowe przy bielańskich przystankach tramwajowych: Piaski, Reymonta, Popiela

to jeden z wielu projektów, które powstały dzięki Wam.

Zobacz pozostałe na stronie
bo.um.warszawa.pl

BUDŻET
OBYWATELSKI
ZGŁASZAM WIDZĘ KORZYSTAM



Moja opowieść o mijającej kadencji poselskiej

FELIETON

Cztery lata w życiu człowieka to mało lub dużo. Wszystko zależy od tego, czy były to lata spokojne a może nawet tak zwane tłuste, czy raczej chude i trudne. Te pierwsze mijają szybko, prawie niepostrzeżenie. Te drugie wloką się, jakby nie miały końca. Cztery lata obecnej kadencji zaliczam do najtrudniejszych.

Pandemia zaskoczyła nas wszystkich i sparaliżowała życie nie tylko organizacyjnie, ale przede wszystkim psychicznie. Ludzie szukali pomocy, czasem ratunku, a zawsze pocieszenia. Pierwsze telefony w biurze poselskim rozdzwoniły się, gdy wprowadzono nakaz noszenia maseczek, a maseczek nie było. Z Tadeuszem Kierepką, Starszym Cechu Krawców, postanowiliśmy, że ja kupię materiał, a krawcowe pana Tadeusza uszyją maseczki. Przez miesiąc pracowaliśmy, jak oddział sanitarny, wydając po jednej maseczce na osobę. Gdy z czasem problem z czasem zniknął, pojawiły się znacznie większe. Brak miejsc w szpitalu dla chorego na Covid-19. Telefony zrozpaczonych ludzi czekających godzinami, a często wiele dni na lekarza. Ktoś dzwonił, bo

nie miał co jeść, a leżał z gorączką. Ktoś inny nie wytrzymał samotności. Szefowie telewizji nie pomyśleli, że zamiast podawać kilkadziesiąt razy dziennie komunikaty, ile osób zachorowało, a ile zmarło, lepiej było przygotować ramówkę „ku pokrzepieniu serc”. Bywało, że my, trzy dzielne dziewczyny, czyli Magda, Jola i ja, nie miałyśmy siły, by pójść do domu. Mimo to biuro poselskie pracowało całą pandemię, a ja przyjmowałam na dyżurach osoby potrzebujące pomocy, starając się rozwiązywać problemy, których było znacznie więcej niż w normalnych warunkach.

O kilku napiszę, bo wymagam dalszego pilnego działania. Pandemia pogorszyła i tak już zły stan psychiczny dzieci i młodzieży. A w Szpitalu Wolskim w pełni wyposażona, odnowiona i śliczna przychodnia psychiatryczna stała zamknięta, bo NFZ nie miał czasu przeprowadzić konkursu na nabór personelu. Do tego w Konstancinie, z równie błahych powodów, zamknięto cały oddział psychiatryczny. Ostra interwencja okazała się skuteczna i dzieci mogły rozpocząć terapię. Taki finał daje wiele radości.

Znacznie dłużej przyszło

mi walczyć o pomoc osobom cierpiącym na choroby rzadkie. Na dyżur do biura poselskiego przyszła młoda, śliczna dziewczyna i opowiedziała swoją historię, w której życie przeplatało się ze śmiercią. Życie gwarantowały bardzo drogie leki. Ich brak przybliżał widmo śmierci. Walka o refundację skutecznego leku nie była łatwa, ale udało się. Lek jest refundowany. Ten sukces przyćmiewa fakt, że nadal wiele chorób rzadkich nie ma leków refundowanych, ale to sprawy do załatwienia na następną kadencję.

Potem przyszła wojna na Ukrainie. Znowu biuro poselskie stało się punktem pomocy i informacji dla uchodźców. Zbieraliśmy rzeczy niezbędne do życia, bo matki z dziećmi uciekały często bez ciepłych ubrań, pieluch czy mleka dla niemowlaka. Te zbiórki nie były trudne, bo dzięki naszym wolontariuszom z „Klubów Ośmiu” i Fundacji „Świat na Tak” wkrótce biuro przypominało magazyn rzeczy potrzebnych. Znacznie trudniejsza okazała się relokacja uchodźców z Ukrainy do innych krajów europejskich. Razem z panią ambasadorką Anną Marią Anders i pracownikami ambasady w Rzymie zorganizowa-

liśmy autokarowe wyjazdy ukraińskich rodzin do Włoch. Dla kobiet, które zostały w Polsce, przygotowałam trzymiesięczny, intensywny kurs języka polskiego. Czułam radość i zadowolenie, gdy po kursie większość absolwentek potrafiła swobodnie porozumiewać się po polsku, szybko znalazła zatrudnienie i mogła stanąć na własnych nogach.

Mimo tych wyjątkowych okoliczności biuro poselskie pracowało normalnie. W każdy poniedziałek spotykałam się z warszawiakami, którzy potrzebowali pomocy lub rady. Przyjęłam w tej kadencji 497 osób na dyżurach poselskich. Bliższe trzydzieści spraw udało mi się załatwić, następne sto czeka na decyzje urzędników. Niestety, młyny administracyjne miały powoli. Kilkudziesięciu spraw, mimo usilnych starań, nie udało się doprowadzić do szczęśliwego zakończenia. Tak było ze skargą Stowarzyszenia „Eurydyka”. Dotyczy ona kar nakładanych na rodziców, którzy po rozwodzie nie zgadzają się na widzenia dziecka z drugim rodzicem. Rzecz w tym, że pieniądze z kary dostają rodzice domagający się widzenia. To sytuacja korupcyjna. Domagałam się zmiany przepisów, ale PiS nie chciał poprawić tej haniebnej ustawy.

A przecież podstawowym obowiązkiem posła jest tworzenie i korygowanie złych zapisów prawa.

Widziałam ich wiele podczas pracy w dwóch komisjach: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Łączności z Polakami za Granicą. Niestety, poseł opozycji narażony jest na pracę bezużyteczną. Co to znaczy? Oto przykład. Osoba, która chce otrzymać polskie obywatelstwo musi zdać egzamin z języka polskiego na poziomie B1, gwarantującym, że umie komunikować się w podstawowych sprawach. Zainteresowanie egzaminem jest ogromne. Ale można go zdawać tylko stacjonarnie, co pozbawia 1/3 chętnych jakichkolwiek szans. Stąd mój projekt ustawy pozwalający zdawać egzamin online. Popierali go wszyscy posłowie... do momentu głosowania. Wtedy to posłowie Prawa i Sprawiedliwości zmienili zdanie i ustawa została odrzucona. Efekt jest taki, że chętnych na egzamin przybywa (obecnie to kilka tysięcy osób), pieniędzy ubywa, bo każdy zdający zapłaciłby 680 zł. Program komputerowy do przeprowadzenia egzaminu online stoi bezużyteczny. Zmarnowany został też mój czas na przygotowanie ustawy. To frustruje, ale ja nigdy się nie poddaję.

Nie zliczę ludzkich dramatów, w których, przez te 4 lata, starałam się pomóc.

Właściciele bielańskich sklepów i sklepików przeżyli tygodnie grozy, gdy zażądano od nich likwidacji miejsc pracy w imię poprawy estetyki ulicy Żeromskiego. Z tym absurdem udało się wygrać. Ulubione „warzywniaki” działają.

Przedstawiłam przede wszystkim pracę na rzecz mieszkańców Bielan, choć przedstawiciele innych dzielnic dobrze znali adres biura i nierzadko je odwiedzali. Dobrze zna mnie też Polonia, bo od lat walczę o pomoc dla polskich szkół za granicą. Wymyślony i organizowany przeze mnie konkurs „Być Polakiem” ma już 15 lat. Każdego roku, z całego świata napływa ponad tysiąc prac dzieci i młodzieży polonijnej, która w ten sposób poznaje kraj przodków.

Drodzy mieszkańcy Bielan, moi sąsiedzi i znajomi! Dziękuję za te cztery lata wspólnej pracy dla Bielan, Warszawy i każdego warszawiaka potrzebującego pomocy. Wiele spraw czeka na uporządkowanie, wielu ludzi puka nadal do drzwi mojego biura poselskiego w nadziei, że nie odmówię pomocy. To pewne. Proszę więc o Państwa głos w nadchodzących wyborach.

Kandyduję z Trzeciej Drogi lista nr 2, a znajdziecie mnie Państwo na miejscu 14.

Joanna Fabisiak,
poseł na Sejm RP

Maksimum środków dla spójności lokalnej. Wywiad z Jakubem Banasiem, kandydatem do Sejmu z okręgu warszawskiego

Skąd Pan pochodzi?

JB: Podobnie jak chyba większość mieszkańców Warszawy mam pochodzenie pozawarszawskie. Ja akurat wywodzę się z Krakowa.

Jak się Pan odnajduje w Warszawie?

JB: To wielkie, wspaniałe miasto, bardzo nowoczesne i z dużą powierzchnią terenów zielonych oraz rekreacyjnych. Mam jednak wrażenie, że mogłoby być lepiej zarządzane. Zauważalna jest mocna centralizacja, prawie absolutna dominacja władz miasta nad władzami poszczególnych dzielnic. A to raczej nie służy rozwojowi. Problemy i oczekiwania mieszkańców dzielnic na pewno lepiej znają burmistrzowie niż anonimowe „urzędasy” z urzędu miasta. Oczywiście przy optymistycznym założeniu, że burmistrz jest samorządowcem lokalnym, a nie kimś „przyniesionym w teczce” z drugiego końca miasta lub, co gorsza, kraju przez tę czy inną partię polityczną.

Skoro już sam Pan wywołał wątki polityczne, to nie da się uniknąć pytania, dlaczego Konfederacja, z której list Pan kandyduje, jest uznawana za ugrupowanie kontrowersyjne.



Fot. mat. pras.

JB: Konfederacji dorabia się od lat „gębę” i przypina różne fantastyczne „łatki”. Celują w tym wszystkie dotychczasowe partie, które

przecież już kiedyś rządziły. I pewnie boją się nowej konkurencji, która chce rozbić „wieczne i nietykalne” układy. Podobnie jest na

szczeblu samorządu – którzy „starzy” lubią konkurencję „młodych, nowych”? Tak naprawdę Konfederacja jest formacją patriotyczno-wolnościową, zrzeszającą ludzi o różnych poglądach, ale związanych z pojęciami takimi jak: wolność, porządek, prawo, patriotyzm, gospodarka. Jeden przykład: kandydat na Prezydenta Rzeczypospolitej w roku 2020 został wyłoniony w ogólnokrajowych prawyborach, podobnie jak to ma miejsce w USA. A jak to się odbyło w innych partiach? Podobno kandydatów wskazał „wódz” lub niejawnie dla wyborcy koterie...

Dlatego też dla nas samorządność jest tak istotna. Bo to w samorządzie – „małej ojczyźnie” – zaczynają się i patriotyzm, i swoboda gospodarowania. Chodzi o pozostawienie lokalnej społeczności maksimum środków, które wykorzysta ona sobie zgodnie ze swoim interesem. A nie tak, jak jest w obecnym systemie: wyciskanie pieniędzy od lokalnych podatników, transferowanie ich do budżetu centralnego, uszczuplenie przez biurokratów i dopiero na końcu „łaskawe rozdanie”...

Szczególnie problem ten dotyczy Warszawy, gdyż ona jako region jest po prostu najbogatsza w Polsce. Ale to nie dzięki darowiznom czy dotacjom rządu, tylko własnej, ciężkiej pracy warszawiaków. Przypomnę, że nazwa podatku (którego głównym płatnikiem w skali całej Polski jest Warszawa!) czyli janosikowe pochodzi od znanego z legend zbójnika. Dla niektórych partii jest on zapewne symbolem niemalże samarytanina, dobroczyńcy odbierającego pieniądze „złym bogaczom”, by następnie obdawać „dobrych ubogich”... Dla Konfederacji jest on raczej symbolem brutalnego grabieżcy i nasuwa to skojarzenie z polityką rządów w ostatnich latach... Zresztą w ogólnej skali różnorodnych afer ostatnio przeszła wszelkie wyobrażenia.

Jaki może być sposób na uzdrowienie tej sytuacji?

JB: Jako asystent społeczny prezesa Najwyższej Izby Kontroli mam styczność z, niestety licznymi, patologiami naszego życia publicznego. Począwszy od samorządów, aż po same szczyty władzy w Polsce. Dlatego jednym z naszych pomysłów jest wyposażenie

NIK w uprawnienia prokuratorskie. Tak, aby dało się ścigać winnych „przekrętów” i nieprawidłowości. Bo obecnie wykryte przez Najwyższą Izbę Kontroli afery trafiają do upolitycznionej prokuratury i... tam się „jakoś” rozmywiają...

A zmieniając nieco temat - co Pana zdaniem jest w Warszawie najfajniejsze?

JB: Oczywiście ludzie. A jeśli chodzi o geografę, to... warszawskie Bielany. A dlaczego? Bo podczas spaceru po Łasku Bielańskim czuję się tak, jak w parku krajobrazowym w moich rodzinnych, podgórskich stronach. No i w Krakowie także jest obszar miasta o nazwie Bielany. Tak więc mam bardzo pozytywne skojarzenia.

I tu nasuwa się ostatnie pytanie, które musi paść w tym momencie: będzie Pan w Sejmie reprezentował interesy Krakowa czy Warszawy?

JB: Liczę, że nie tylko w tych dwóch miastach naszego kraju da się coś zmienić na lepsze. A kandyduję stąd, więc oczywiście, że Warszawy. Jak to mówi piosenka: „...Tutaj serce można zgubić. Wiadoma rzecz, stolica...” **red.**

Networking w Bielańskim Integratorze Przedsiębiorczych



Fot. arch. red.

Bielański Integrator Przedsiębiorczych każdego dnia wypełnia swoją podstawową misję – integrację osób przedsiębiorczych. W końcu nazwa „Integrator” zobowiązuje.

W biznesie, podobnie jak w wielu innych dziedzinach życia, jednym z ważniejszych zadań jest zdobywanie nowych kontaktów, wymiana wiedzy, doświadczeń i szeroko rozumiana edukacja, zwana również samorozwojem. Zadania te można śmiało nazwać networkingiem, czyli sieciowaniem. Jeśli mówimy o rozwoju biznesu, to networ-

king jest wręcz niezbędny. A jeżeli odbywa się w przyjaznym miejscu (a takim na pewno jest Integrator na Bielanych) oraz w odpowiedniej oprawie, np. śniadaniowej, to nie pozostaje nic, jak tylko skorzystać z takiej propozycji.

Tak też zrobiły osoby będące na co dzień użytkownikami i użytkownkami

Integratora, które 11 września tłumnie stawiły się na śniadaniu integracyjnym. Jak powszechnie wiadomo, nic tak nie integruje i nie wprawia w dobry nastrój jak wspólny posiłek. Do tego zaproszeni goście – w tym przypadku wyjątkowe goście, czyli koleżanki ze znanej bielańskiej Piekarni DEJ, które opowiedziały o swoim ogromnym sukcesie. Ciężką pracą, osadzeniem „w lokalności” plus wynikającymi z tego niewątpliwymi kontaktami (sieciowanie!) powstało serdeczne miejsce dla wszyst-

kich fanów i fanek nie tylko fantastycznego pieczywa, ale i rewelacyjnych croissantów oraz przepysznej kawy.

Niewątpliwym sukcesem śniadania integracyjnego sprawił, że w Integratorze na Bielanych będą miały miejsce podobne wydarzenia. A najbliższe, dedykowane kobietom, już 3 października.

Bielański Integrator – Miejsce Mocy Kobiet

Siedzibę Integratora przy al. Zjednoczenia 25 każdego dnia licznie odwiedzają bielańczycy. Jesteśmy także

zadowoleni, kiedy naszymi gośćmi są osoby z innych dzielnic. W końcu stworzymy jeden, miejski ekosystem wspierania osób przedsiębiorczych. Jak tylko więc pojawiła się okazja współpracy z Dharma Żoliborz, od razu wiedzieliśmy, że przed nami prawdopodobnie dużo ciekawych projektów dedykowanych kobietom.

Z jednym z takich pomysłów startujemy 3 października. Zapraszamy serdecznie do Integratora o godz. 18.00 na spotkanie pn. „SheRise” dedykowane wszystkim kobie-

tom prowadzącym lub planującym prowadzić własny biznes. Na ten jeden dzień (jesteśmy przekonani, że w pozostałe dni również) Integrator stanie się miejscem mocy dla wszystkich kobiet szukających wartościowych relacji i wymiany doświadczeń, które mogą w przyszłości pomóc w rozwoju prowadzonej lub planowanej firmy.

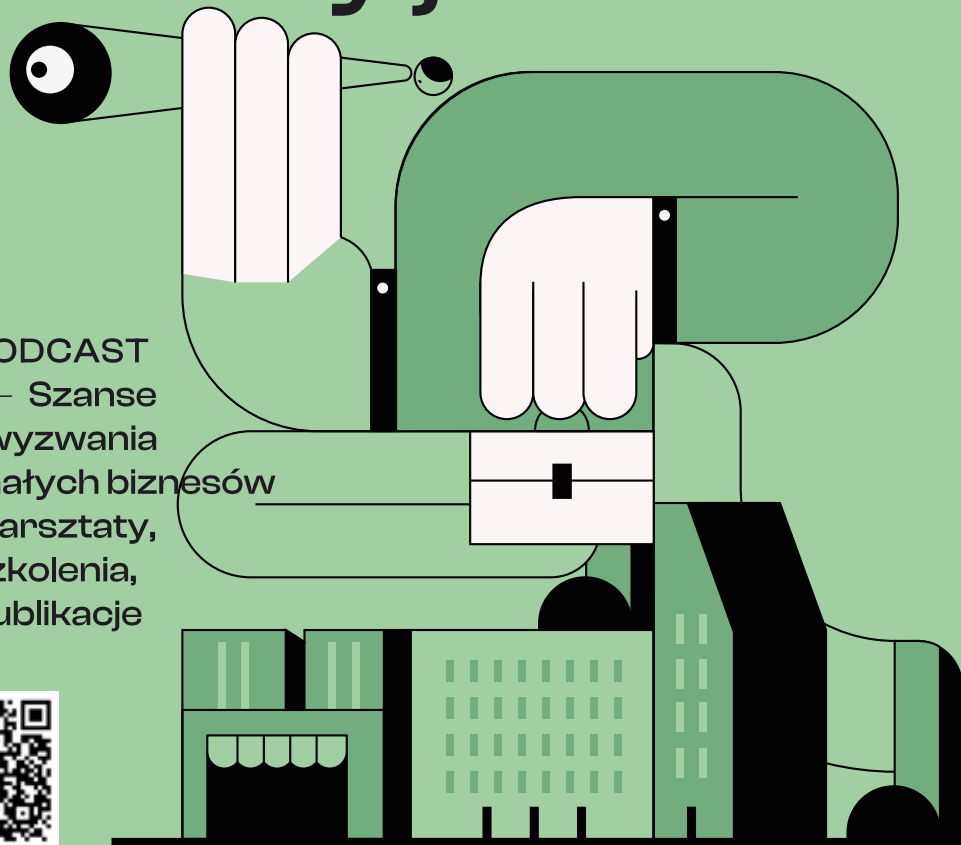
Kobiety, aby się rozwijać i zawodowo, i osobiście, niewątpliwie potrzebują społeczności, która daje im poczucie wsparcia, przynależności i przede wszystkim jedności i poczucia wspólnoty. Pandemia COVID-19 oprócz oczywistych skutków zdrowotnych sprawiła także, że obecny świat coraz bardziej przenosi się do świata on-line. Zapominamy przy tym, że kontakt „twarzą w twarz” rodzi najbliższe relacje, które owocują na różnych płaszczyznach, w tym oczywiście w biznesie.

Lepiej jest się spotkać osobiście...

W Bielańskim Integratorze Przedsiębiorczych wychodzimy z założenia, że networking, sieciowanie, wymiana kontaktów, pozyskiwanie nowych oraz zawiązywanie szczerych, bliskich znajomości owocuje zarówno w życiu prywatnym, jak i biznesie. Każdego dnia naszej pracy tworzymy jak najwięcej przestrzeni i okazji do poznawania ciekawych osób. Serdecznie więc zapraszamy do Integratora na al. Zjednoczenia 25 na kolejne wydarzenia integracyjne.

Bo lepiej jest się spotkać osobiście w Integratorze na Bielanych. Po szczegóły zapraszamy na www.integrator-nabielanach.pl.

Dziś czy jutro?



PODCAST
— Szanse
i wyzwania
małych biznesów
warsztaty,
szkolenia,
publikacje



Sztuczna inteligencja w gastronomii odc. 1

Dziś czy jutro? to pytanie zadaje sobie wielu przedsiębiorców. Czy nowe narzędzia, pomysły marketingowe można/trzeba wdrożyć dziś czy jednak warto poczekać aż będą przetestowane i bardziej dostępne cenowo. Czy nowe wynalazki, które już stosują najwięksi cyfrowi gracze mogą pomóc w funkcjonowaniu małej rodzinnej restauracji lub sklepu internetowego.

Podcast przygotowała:
Hanna Bogoryja Zakrzewska



Integrator na Bielanych



Emocje na szkle

Bielany pod względem sztuki w niczym nie ustępują innym dzielnicom. Coraz więcej artystów decyduje się otworzyć tu galerię oraz znajduje licznie odbiorców swojej twórczości. Bo i sami mieszkańcy coraz bardziej lubią zresztą otaczać się pięknem np. licznych murali, czy właśnie obrazów, które wieszają w domowym zaciszu, wspierając tym lokalnych malarzy. Malarzy jak choćby Magdalena Kobierecka, której galeria sztuki mieści się na Bielanych przy ulicy Efraima Schroegera 74.

Okolica, czyli popularny Plac Konfederacji to zresztą lokalne zagłębienie kultury, chętnie odwiedzane jest przez mieszkańców nie tylko Bielany, ale i całej Warszawy. Obecność galerii sztuki, jest tu więc pewnego rodzaju oczywistością. Jej właścicielka to malarka, która z zawodu jest konserwatorem zabytków architektury, posiadająca również specjalizację techniczno-plastyczną. Te doświadczenia Magdalena Kobierecka doskonale przekłada na twórczość malarską, bo jak sama przyznaje - temperament sprawił, że nie odnalazła w pracy konserwatora zabytków. Ale to właśnie ta dynamika sprawia, że jej twórczość się wyróżnia. Dzięki własnej, unikalnej technice, kreuje żywe, mocno skonstrastowane kompozycje abstrakcyjne. Wspomniana technika zaś opiera się na

malarstwie akrylem na szkle od odwrócia - jak w odbiciu lustrzanym, z wykorzystaniem elementów sgraffito, czyli sztuki dekoracyjnego malarstwa ściennego. Polega ona na zdejmowaniu warstw tynków, tworząc wzory. Temperament, ale i pewność siebie malarki widać również w zdecydowanych, śmiałych pociągnięciach szerokich pędzli i szpachli. Choć jak sama przyznaje, w sztuce jest jak w uczuciach, czasem ostro, a czasem łagodnie. Tworzenie obrazów to jednak nie jedyne zajęcie malarki.

Z pomocą dzieciom

Magdalena Kobierecka oprócz galerii sztuki jest też inicjatorką Fundacji Pogotowie Artystyczne, które niesie pomoc dzieciom i młodzieży. Artystka od wielu lat bowiem współpracuje z dziećmi i małymi pacjentami. Wierzy, że

poprzez sztukę i jej terapeutyczny wpływ można doskonale oderwać się od trudów dnia codziennego. W dodatku dając możliwość chorym i społecznie wykluczonym dzieciom aktywnego obcowania ze sztuką, tworzenia i samorealizacji, stara się zapewnić im nie tylko terapię, ale i pomoc, która pomaga w przechodzeniu przez stres związany z chorobą i pobytem w szpitalu.

W ten sposób pokazuje, że świat sztuki to nie tylko przenoszenie form i kolorów na płótno, czy jak w tym przypadku na szkło. To podróż do świata emocji, samopoznania i czerpania ze świata tego, co jest wartościowe piękne, przy okazji dając z innym częstkę siebie. Za każdym obrazem artystki kryje się więc ciekawa historia, którą warto poznać.

Iwona Sobczak



Magdalena Kobierecka na tle swoich prac. Fot. arch. red.

Aby skontaktować się z Magdaleną Kobierecką, należy zadzwonić pod numer 518 859 973 lub napisać e-mail na adres: mk@format-pracownia.pl. Obrazy artystki można obejrzeć lub kupić również na stronie: www.magdalenakobierecka.com. Pracownia malarki mieści się przy ul. Schroegera 74 na warszawskich Bielanych.

Zrelaksuj się jak na wakacjach w Tajlandii lub na Bali

Tych, którzy codziennie siedzą za biurkiem, tak jak ja, z pewnością zainteresuje ten artykuł. Jestem z rocznika, który pozwala jeszcze pamiętać PRL całkiem wyraźnie. Nawet gdybym chciała zapomnieć o swoim wieku, bolące plecy z pewnością mi o nim przypomną. Długo szukałam miejsca, w którym zafunduję im trochę wytchnienia. Warunek konieczny – na Bielanych. I takie miejsce w końcu udało mi się znaleźć na Lekkiej 3 w Thai Bali Spa.

Zanim tu trafiłam, długo szukałam spa, w którym poczułabym się jak na wakacjach. Nie miałam w tym roku możliwości wyjechania na urlop, dlatego odkrycie Thai Bali Spa bardzo mnie ucieszyło. Jest to sieciowy salon, u nas na Bielanych działający od około dwóch lat. Z pozoru jest to być może miejsce jakich wiele, ale za to doświadczenia zapadają w pamięć bardzo konkretnie. Zwłaszcza że zdecydowałam się na intensywny masaż pleców, ramion i głowy. Słowo „intensywny” okazało się kluczem. Przed rozpoczęciem dostałam do wypełnienia ankietę, w której między innymi mogłam określić, jak mocno chcę być masowana. Wybrałam opcję najmocniejszą, bo z doświadczenia wiem, że i tak będzie to masaż delikatny, relaksacyjny. Jakże się myliłam!

Wakacyjny relaks na Bielanych

Masaż wykonała filigranowa pani, pochodząca z Bali. Nie spodziewałabym się jednak, że może być tak silna. Momentami wręcz błagałam, żeby nieco odpuściła, co mi

się nie zdarzyło jeszcze nigdy u żadnej masażystki. Przez półtorej godziny doświadczałam zresztą przeróżnych reakcji mojego organizmu, zwłaszcza podczas masażu głowy, gdzie masażystka wykonywała ruchy podobne do wrywania włosów, oczywiście bez tego efektu, za to z podobnym poziomem mojego zaskoczenia. Udało mi się dzięki temu zapomnieć o troskach dnia codziennego i naprawdę się odprężyć. Do tego stopnia, że wychodząc z gabinetu, wiedziałam, że chcę tu wrócić w następnym tygodniu. Na koniec czekała też na mnie miła niespodzianka w postaci ciepłej herbaty ze świeżego imbiru, którą zaparzyła masażystka... i 50 proc. zniżki, bo akurat był dzień promocji. Tych zresztą jest tu sporo, dlatego warto zaznaczyć zgodę na otrzymywanie reklam, czego zazwyczaj nie robię. Informacje o promocjach oraz voucherach do kupienia w promocyjnych cenach znaleźć można również na Facebooku Thai Bali Spa.

Iwona Sobczak



Fot. Adobe Stock

Aby się zapisać (masaż wykonują wyłącznie masażystki z Bali lub z Tajlandii), należy wejść na stronę www.thaibalisp.pl/salony/salon-masazu-bielany-warszawa/ i zarezerwować wizytę. Można też zadzwonić pod numer 663 98 00 34. Salon masażu Thai Bali Spa czynny jest codziennie w godzinach 11:00–20:00. Masaże wykonywane są do godziny 21.

październik 2023

BOK Goldoniego

01.10 | niedziela | 12:30 **DLA DZIECI**

Podróżniczek na Dzikim Zachodzie
Spektakl pt. „Bardzo dziki Zachód” w wykonaniu Teatru Bajaderka
oraz animacje plastyczne
Bilety 25 zł, od 19.09 w BOK i bielanski.waw.pl.

03.10 | wtorek | 11:00

Inauguracja Bielańskiego Uniwersytetu III wieku
W programie: koncert „Świat włoskich melodii” w wykonaniu
Retro Orchestra, wykład dr Olafa Kwapisa pt. „Biennale w Wenecji”
Wstęp wolny

06.10 | piątek | 18:30

Wernisaż „Fotograf Roku 2023”
Wstęp wolny, wystawa czynna do 31.10

14.10 | sobota | 18:00

Recital Małgorzaty Wojciechowskiej „Lubczyk”
Bilety 30 zł, od 19.09 w BOK i bielanski.waw.pl.

18.10 | środa | 18:00

Spotkanie z podróżnikiem Olą Synowiec - Meksykański Dzień Zmarłych
Wejściówki od 02.10 w BOK i bielanski.waw.pl.

20.10 | piątek | 18:00

Festiwal Poezji Słowiańskiej, koncert Rozśpiewana Słowiańszczyzna
Wejściówki od 02.10 w BOK i bielanski.waw.pl.

22.10 | niedziela | 18:00

Slam poetycki - prowadzenie Magdalena Walusiak
W ramach w Festiwalu Poezji Słowiańskiej, wstęp wolny.

BOK Filia Estrady / MAL Studnia

03.10 | wtorek | 18:00

Ludzie i taborety!
Prowadzenie: Kamila Gutowska-Krawczyk
Warsztaty, wstęp bezpłatny, MAL Studnia, zapisy: www.strefazajec.pl

05.10 | czwartek | 18:00

Eldorado część druga!
Prowadzenie: Łukasz Tulej
Prelekcja przyrodnicza, wstęp bezpłatny, zapisy: www.strefazajec.pl

13.10 | piątek | 18:30

Pełnia kobiecości
Prowadzenie: Sylwia Buczak
Warsztaty rozwojowe, koszt: 50 zł/osoba, zapisy: www.strefazajec.pl

19.10 | czwartek | 18:00

Bielańskie zespoły mieszkaniowe XX wieku
Prowadzenie: Kacper Abramczyk
Wykład, wstęp bezpłatny, zapisy: www.strefazajec.pl

20.10 | piątek | 19:00

Piątek z Offem
Prowadzenie: Maciej Misztal
pokaz filmowy, wstęp bezpłatny, zapisy: www.strefazajec.pl

24.10 | wtorek | 18:00

Kawa na Estrady - Iwona Walentynowicz
Prowadzenie: Mateusz Michalski
Spotkanie autorskie, wstęp bezpłatny, zapisy: www.strefazajec.pl

MAL Samogłoska

5.10 | czwartek | 17:00

Kawiarenka krawiecka - skorzystaj z maszyny
do szycia i krawieckiego wsparcia
Wstęp wolny

10, 24.10 | wtorek | 18:00

Śpiewajmy razem! Warsztaty śpiewu białym głosem
Wstęp wolny

14.10 | sobota | 11:00

Z Młocin A do Młocin B
- spacer po Bielanych z Mateuszem Napieralskim
Czas trwania: 3,5 h, zbiórka ul. Samogłoska 9A (wejście od ul. Balaton)
Wstęp wolny

21.10 | sobota | 11:00

Razem w kręgu - spotkanie taneczne
Zapisy: www.strefazajec.pl

26.10 | czwartek | 17:00

Duszki poduszki - rodzinne warsztaty krawieckie
Zapisy: www.strefazajec.pl

Bielański Ośrodek Kultury

ul. Goldoniego 1
22 834 65 47, 504 399 108 | bielanski.waw.pl

Bielański Ośrodek Kultury Filia

ul. Estrady 112a
22 835 54 44, 516 043 820 | bielanski-estrady.waw.pl

Samogłoska Miejsce Aktywności Lokalnej

ul. Samogłoska 9A lok. 3
511 993 587 | samogloska.waw.pl

Patriotyczny wrzesień

Wrzesień to miesiąc upamiętniania ważnych wydarzeń z historii naszego narodu. Nie inaczej mogło być na Bielanych, gdzie szanujemy naszych bohaterów i dbamy o ich pamięć.



Fot. W. Artyniew

W dniu 84. rocznicy wybuchu II wojny światowej, 1 września, spotkaliśmy się na Cmentarzu Wawrzyszewskim, aby oddać hołd żołnierzom 30. Pułku Strzelców Kaniowskich, którzy polegli w walkach toczonych we wrześniu 1939 roku na obszarze Młocin.

– Często powtarza się mity, że armia Drugiej Rzeczypospolitej była słaba i zacofana. Nie jest to jednak prawda. Marzyć o jej pokonaniu mogli tylko silniejsi. Niestety, historia tak napisała nasze losy, że najsilniejsi tamtych dni byli zarazem naszymi sąsiadami – mówił burmistrz Grzegorz Pietruczuk.

Kresowiaci

Dziesiątego września na placu Konfederacji odbyła się z kolei uroczystość upamiętniająca Żołnierzy 77. Pułku Piechoty Wojska Polskiego i 77. Pułku Piechoty Armii Krajowej okręgu Nowogróddek oraz mieszkańców Ziemi Lidzkiej. Spotkanie rozpoczęło się od krótkiej modlitwy za poległych, którą poprowadził Proboszcz Parafii św. Zygmunta – ks. Krzysztof Kosk.

O trudnych dziejach żołnierzy i mieszkańców Ziemi Lidzkiej, którzy po II wojnie światowej zostali wygnani ze swoich małych ojczyzn, a po tułaczce przez zdewastowany kraj odnaleźli swój dom na

Bielanach, mówił m.in. Michał Wołeko, członek Zarządu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Wileńsko-Nowogródzkiego.

Burmistrz Grzegorz Pietruczuk wspominał o historii powstania pomnika na placu Konfederacji.

Napaść

Siedemnastego września, w kościele pw. Zesłania Ducha Św., miała miejsce uroczystość z okazji 84. rocznicy ataku ZSRR na Polskę. Po Mszy Św. w kaplicy kościoła zostały złożone kwiaty.

Porucznik Józef Kassyk, przewodniczący Bieleńskiego Klubu Kombatanta,

w krótkim przemówieniu wspominał, jak ważna jest pamięć o tamtych wydarzeniach, o pakcie Ribbentrop-Mołotow oraz o tym, ilu Polaków zostało wywiezionych i zabitych przez Sowieców.

Termopile

Dwudziestego pierwszego września upamiętniliśmy rocznicę bitwy „Warszawskie Termopile”. Była to bohaterka próba obrony Warszawy przed nacierającymi ku miastu niemieckimi wojskami. W walce poległo ponad 600 żołnierzy pierwszego batalionu 30. Pułku Strzelców Kaniowskich, w tym dowódca major Bronisław Czesław

Kamiński. Ich ofiara pozwoliła siły wroga, co ułatwiło niedobitkom Armii Pomorza i Poznania przedostanie się do miasta.

– Oddajemy dzisiaj hołd Strzelcom Kaniowskim. To miejsce jest symbolem ich odwagi, męstwa, bohaterstwa i patriotyzmu. Niemcy chcieli zdobyć Warszawę szybko i bez strat własnych. Rzeczywistość mocno ich zaskoczyła – mówiła Małgorzata Gosiewska, wicemarszałek Sejmu RP. – Gdy skończyła się amunicja, żołnierze ruszyli do walki wręcz. Bronili zaciekle swoich pozycji. Bronili, bo taki był rozkaz.

Urszula Przymus – Prezes Rady Pamięci Niepodległej Rzeczypospolitej Kampinoskiej – wspominała m.in. o powiązaniach zgrupowania AK Kampinos z Hutą Arce-lorMittal Warszawa i tradycji wspominania wspólnie wydarzeń tamtych dni.

Posłanka na Sejm RP Joanna Fabisiak zwróciła się do zebranej na uroczystości młodzieży słowami: „Stoicie na ziemi przesiąkniętej krwią waszych przodków, którzy polegli za Polskę. Nie zapomnijcie o nich i ich ofierze. Niech Polska będzie z Was dumna”.

Burmistrz Pietruczuk przy okazji uroczystości podziękował dyrekcji Huty ArcelorMittal Warszawa, za opiekę nad pomnikiem „Warszawskich Termopile”, który jest ważnym elementem bieleńskiej tożsamości.

Upamiętnienie

Podczas uroczystości na skwerze Pułku Strzelców Kaniowskich nastąpiła prezentacja srebrnej monety kolekcjonerskiej z serii „Polskie Termopile – Warszawskie Termopile”, wyemitowanej przez Narodowy Bank Polski.

Krótko o samej serii monet i bitwie opowiedziała Ewa Waszkiewicz, dyrektor Oddziału Okręgowego Na-

rodowego Banku Polskiego w Warszawie, która następnie wręczyła jej pierwsze egzemplarze wybranym przedstawicielom organizacji kombatanckich i dzielnic.

Moneta, na której rewersie znajduje się wizerunek majora Kamińskiego i Odznaka 30. Pułku Piechoty Strzelców Kaniowskich, spotkała się z uznaniem kombatantów, którzy podziękowali za upamiętnienie tego ważnego wydarzenia.

W uroczystościach patriotycznych wzięli udział przedstawiciele środowisk kombatanckich, miasta i dzielnicy, lokalnych samorządów, służb mundurowych, bieleńskich rad seniorów oraz młodzieży, szkół, a także mieszkańcy. Dziękujemy za obecność!

Październik

Już teraz zapraszamy do udziału w wydarzeniach patriotycznych w październiku.

2 października, w poniedziałek, odbyła się uroczystość upamiętniająca mieszkańców Marymontu oraz uciekinierów z innych dzielnic Warszawy, zamordowanych przez Niemców w czasie Powstania Warszawskiego w dniach 14–15 września 1944 r. oraz upamiętniająca koniec Powstania Warszawskiego. Zapraszamy o godz. 11:00 pod pomnik przy wejściu do XCIV LO im. Gen. Stanisława Maczka przy ul. Gwiaździstej 35.

Z kolei 11 października, w środę, na skwerze Maryny Falskiej nastąpi uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej upamiętniającej Majora Adolfa Pilcha, ps. Góra, Dolina, Cichociemnego, Dowódcę Zgrupowania Stołpecko-Nalibockiego Armii Krajowej. W trakcie Powstania Warszawskiego walczył on w Puszczy Kampinoskiej, na Żoliborzu i na Bielanych. Uroczystość rozpocznie się o godz. 13:00. **MM**

„Warszawskie Termopile” upamiętnione srebrną monetą NBP

Narodowy Bank Polski wprowadził do obiegu nową monetę z serii „Polskie Termopile” – „Warszawskie Termopile”. Srebrna moneta o nominale 20 zł została wyemitowana w nakładzie do 10 000 sztuk i można ją nabyć we wszystkich Oddziałach Okręgowych NBP i w sklepie internetowym Kolekcjoner.

Moneta upamiętnia heroiczną obronę wysuniętych pozycji w Młocinach i Placówce na przedpolach Warszawy we wrześniu 1939r., która przeszła do historii jako warszawskie Termopile. Moneta jest wykonana ze srebra o próbie Ag 925, ma średnicę 8,61 milimetra i masę 28,28 grama.

Na rewersie srebrnej monety znajduje się wizerunek majora Bronisława Czesława Kamińskiego oraz Odznaka 30. Pułku Piechoty Strzelców Kaniowskich. Na awersie wszystkich monet z serii „Polskie Termopile” widnieje Atena, bogini sprawiedliwej wojny i mądrości.

Po przegranej bitwie nad Bzurą w połowie września 1939 r. skrwawione oddziały armii „Poznań” i „Pomo-

rze” pod wodzą generała dywizji Tadeusza Kutrzeby wycofywały się przez Puszcę Kampinoską i Szosę Zakroczymską do Warszawy. Równocześnie Niemcy dążyli do zamknięcia okrążenia wokół stolicy Polski. Do ubezpieczenia odwrotu polskich jednostek skierowano na przedpole Warszawy I batalion 30. Pułku Piechoty Strzelców Kaniowskich dowodzony przez majora Bronisława Czesława Kamińskiego. Dwudziestego września o świcie batalion opanował zalesione wzniesienia położone na zachód od zabudowań wsi Młociny i utrzymywał tę pozycję, ścierając się z przeciwnikiem i wytrzymując ostrzał artyleryjski.

Przed świtem następnego

dnia kaniowczycy przeszli do sąsiedniej osady Placówka. Nie zastawszy tam przeciwnika, rozpoczęli przygotowania do obrony. Major Kamiński umieścił swój punkt dowodzenia w willi należącej do warszawskiego aptekarza Jana Gessnera i obserwował ruchy Niemców w okolicy. Po godzinie 9.00, gdy Polacy jeszcze budowali stanowiska obronne, na Placówkę niespodziewanie spadł potężny grad pocisków artyleryjskich. Przerażeni mieszkańcy osady schronili się w piwnicach domów. Od strony Wólki Węglowej oraz Radiowa nacierali na polskie pozycje oddziały 24. Dywizji Piechoty Wehrmachtu wsparte pojazdami pancernymi. Niemcy wdarli

się do Placówki. Rozgorzał zacięty bój na płonących uliczkach, dochodziło do starć na bagnety i saperki. Major Kamiński poległ, prowadząc do przeciwnatarcia odwodową kompanię. Zginęło kilku innych oficerów: kapitan Tadeusz Rudowski, porucznik Karol Lange oraz podporucznicy Wacław Tejchfeld i Stefan Bradmiller. Po blisko dwóch godzinach morderczej walki zdziśnięci kaniowczycy zostali zmuszeni do wycofania się z Placówki.

I batalion 30. Pułku Piechoty Strzelców Kaniowskich poniósł olbrzymie straty: ok. 500 zabitych i 250 rannych. Przyjmując na siebie mocne uderzenie prze-ważających sił wroga, żołnierze majora Kamińskiego



Fot. NBP

wykonali powierzony rozkaz – skutecznie osłonili polskie oddziały zmierzające z rejonu Puszczy Kampinoskiej do Warszawy. 23 września 1939 r. żołnierze niemieccy dokonali zbrodni wojennej na ludności cywilnej Placówki. Rozstrzelali kilku mężczyzn, m.in. rzeźbiciarza Józefa Belowa.

Major Kamiński spoczął na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, a jego podkomendni na Cmentarzu Wawrzyszewskim. Obrońców Placówki upamiętnia monument przed Hutą Arce-lorMittal Warszawa, odsłonięty we wrześniu 1979 r.

mat. pras.



PAŹDZIERNIK
// 2023

Wypożyczalnia nr 65 // ul. Petofiego 3

- 5.10 / czwartek / 17:00
Improwizacje z gipsem - zajęcia plastyczne dla młodzieży 12+, dorosłych, seniorów (wskazana odzież na zmianę) / ZAPISY
- 17.10 / wtorek / 18:00
Spotkanie autorskie z Agnieszką Krawczyk / WSTĘP WOLNY
- 23.10 / poniedziałek / 18:00
Spotkanie w ramach DKK: Chwila na kawę - "Czytamy klasykę" / WSTĘP WOLNY
- 24.10 / wtorek / 17:00
Spotkanie z cyklu Gawędy Historyczne: „Legendsy warszawskie i nie tylko”, prowadzenie Szymon Dederko / WSTĘP WOLNY
- 25.10 / środa / 17:00
Warsztaty Fotograficzne z Szymonem Dederko / ZAPISY
ZAPISY // nr tel. 22 835 69 44

Biblioteka nr 43 // ul. Perzyńskiego 3

- 3.10, 10.10, 17.10, 24.10, 31.10 / wtorek / 11:00
Biblioteka na Ciebie czeka - zajęcia edukacyjno-plastyczne z elementami ruchu dla dzieci w wieku 2-3 lat / WSTĘP WOLNY
- 26.10 / czwartek / 17:00
Łapacze snów - warsztaty tworzenia łapacza snów w technice makramy. Zajęcia dla dzieci 10+ i osób dorosłych / ZAPISY
ZAPISY // nr tel. 22 835 18 43

Wypożyczalnia nr 22 // ul. Rudzka 12/14

- 4.10 / środa / 17:00
Warsztaty DIY dla dorosłych: Diamond Painting / ZAPISY
- 11.10 / środa / 17:00
Doświadczodzielnia - rady i porady rękodzielnicze / WSTĘP WOLNY
- 13.10 / piątek / 17:00
Ogórki w stoiku - zajęcia plastyczne dla dzieci w wieku 6+ / ZAPISY
- 18.10 / środa / 17:00
Warsztaty DIY dla dorosłych: Jesienne Dekoracje BOHO / ZAPISY
- 27.10 / piątek / 17:00
Mysia Spizarnia - zajęcia plastyczne dla dzieci w wieku 6+ / ZAPISY
ZAPISY // tel. 22 833 40 09

Biblioteka nr 49, Wypożyczalnia nr 103 // al. Reymonta 6

- 12.10, 26.10 / czwartek / 16:00-18:00
Pomagamy: język niemiecki - korepetycje z języka niemieckiego dla dzieci 10+ / ZAPISY
- 16.10 / poniedziałek / 17:00-18:30
Piękne rzeczy zrobisz sam - warsztaty rękodzielnicze dla młodzieży 12+, dorosłych i seniorów / ZAPISY
- 18.10 / środa / 17:30-18:30
KLASK - szalowa bitwa na magnesy - zajęcia koordynacyjno-integracyjne dla młodzieży 14+, dorosłych i seniorów / ZAPISY
- 23.10 / poniedziałek / 17:00-18:30
Szachy - zajęcia edukacyjno-integracyjne dla młodzieży 14+, dorosłych i seniorów / ZAPISY
ZAPISY // tel. 22 663 73 85

Biblioteka nr 26 // ul. Romaszewskiego 19

- 12.10 / czwartek / 17:00
Wembley - 50 lat - zajęcia edukacyjne z zakresu piłki nożnej (historycznie i współcześnie) dla dzieci i rodziców / ZAPISY
- 18.10 / środa / 17:00
Na plantacji kawy - warsztaty podróżnicze dla dzieci w wieku 4+ / ZAPISY
- 19.10 / czwartek / 17:00
Cały rok w bibliotece: "Jesienne Skarby" - zajęcia edukacyjno-plastyczne dla

Sala Konferencyjna Biblioteki // ul. Romaszewskiego 19

- 4.10 / środa / 17:00
"Guliwer" - kino familijne / ZAPISY
- 11.10 / środa / 17:00
Aktorzy na Bielanych: spotkanie z Rafałem Zawieruchą poprowadzi Łukasz Maciejewski + pokaz filmu "Opiekun" / ZAPISY
- 18.10 / środa / 17:00
"Jestem Twój" / ZAPISY
- 25.10 / środa / 17:00
"Podejrzana" / ZAPISY
- 27.10 / piątek / 17:00
"Kobieta seksualność w rozkwicie" - warsztaty dla dorosłych kobiet w każdym wieku poprowadzi Olga Żukowicz, współautorka książki "Najlepsze przed Tobą" / WSTĘP WOLNY
ZAPISY // nr tel. 693 705 884 (pon. - pt. 11:00-16:00)

Biblioteka nr 14 // ul. Bogusławskiego 6a

- 4.10, 11.10, 18.10, 25.10 / środa / 16:30
Zdolne rączki - zajęcia plastyczno-edukacyjne dla dzieci w wieku 5-9 lat / ZAPISY
- 12.10, 26.10 / czwartek / 17:00
Spotkanie rękodzielników - wymiana doświadczeń, poznawanie nowych technik. Zajęcia dla młodzieży 12+ i osób dorosłych / ZAPISY
- 19.10 / czwartek / 17:00
Scrapbooking - sztuka dekorowania wspomnień. Zrobimy mini album z jednej kartki. Zajęcia dla młodzieży 12+ i osób dorosłych / ZAPISY
ZAPISY // nr tel. 22 669 69 52

Biblioteka nr 27 // al. Zjednoczenia 19

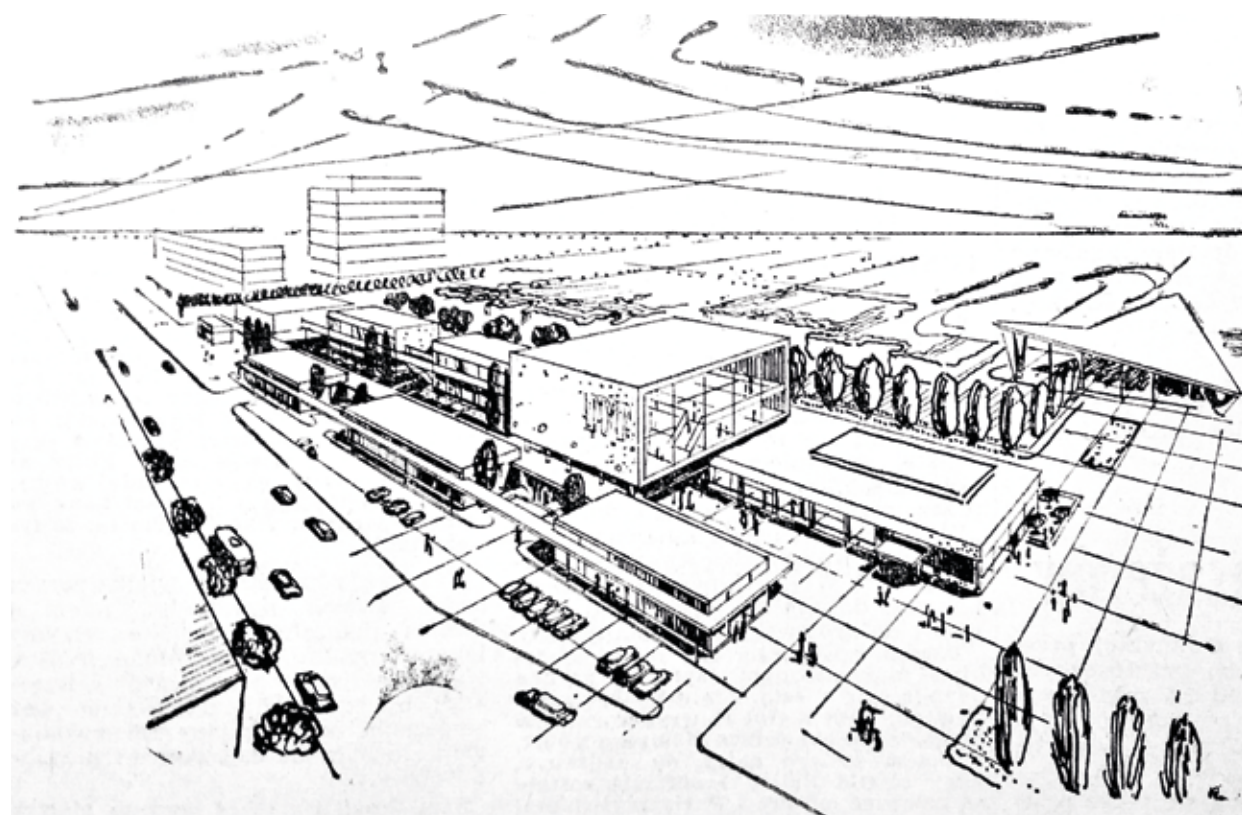
- 11.10 / środa / 17:00
Ze sztuką przez wieki - od prehistorii do współczesności - zajęcia edukacyjno-plastyczne rozwijające wiedzę poprzez kreatywność dla dzieci 5+. Podczas zajęć stworzymy figurki z plasteliny / ZAPISY
- 19.10 / czwartek / 17:00
Jesienny Jeż - zajęcia plastyczne rozwijające wyobraźnię i małą motorykę dla dzieci w wieku 3-7 lat / ZAPISY
ZAPISY // nr tel. 22 834 01 81

Siedziba Biblioteki Bielany // ul. Romaszewskiego 19

- 7.10 / sobota / 14:00-19:00
Noc Bibliotek 2023: Absurd nie czytać! - spotkanie autorskie dla dzieci i rodziców z Grzegorzem Kasdepke, warsztaty plastyczne, gry i zabawy / WSTĘP WOLNY

Niezaistniała „agora” Wrzeciona

Nazwa ulicy Przy Agorze bynajmniej nie pochodzi od społecznego supersamu. Jest echem niezrealizowanego osiedlowego centrum, którego projekt czerpał inspirację ze starożytnej Grecji.



Jeden z projektów agory – centrum Wrzeciona. Widoczna ul. Przy Agorze. Rys. K. Kowalski (Archiwum „Expressu Wieczornego”).

Życie antycznego greckiego miasta toczyło się na agorze – miejscu zgromadzeń, centralnym placu z budowlami użyteczności publicznej. Panował tam gwar: kupcy zachwalali swoje towary i targowali się, a tłumnie zbierający się obywatele polis podejmowali polityczne decyzje. Najslawniejsza starożytna agora znajdowała się w Atenach, to tam spacerował i prowadził dysputy filozof Sokrates.

Wiele wieków później, hen daleko na północ od Hellady, miała powstać podobna – ale w nowoczesnym wydaniu – miejska przestrzeń wspólna, zaspokajająca różne potrzeby i zarazem służąca zacieśnianiu lokalnych więzi. Zaprojektowano ją w środku budowanego za Gomułki blokowiska Młociny vel Brzeziny, znanego szerzej jako Wrzeciono.

Szklane budynki

„Ta idea organizacji życia towarzyskiego [...] streszcza się symbolem: «agora». Na Królewskiej, gdzie powstają projekty nowego osiedla, znaczy to mniej więcej to samo co i u starożytnych Greków – miejsce gromadnych zebrań mieszkańców, centrum życia społecznego i kulturalnego” – ogłaszało „Życie Warszawy” z 21 czerwca 1960 r. Z tą zasadniczą różnicą, że na peerelowskiej agorze, w przeciwieństwie do oryginału, nie mogło być mowy o żadnej demokracji bezpośredniej.

Architekci naszkicowali promenadę przecinającą osiedle w poprzek, wyłożoną olbrzymimi białoczerwonymi (w alternatywnej wersji: biało-czerwonymi) taflami niczym szachownica. Rozmie-

ścili na niej obszerne budynki o trójkątnych bryłach, mające zawierać lokale usługowe i handlowe, kawiarnię, restaurację, a nawet – uwaga – kino! Na południe od promenady rozciągałyby się tereny rekreacyjne z halą sportową (też o trójkątnej formie), boiskami, odkrytymi pływalniami, jordanikiem i zieleniem. Projektowana główna ulica, przebiegająca wzdłuż przyszłego centrum osiedla, już w listopadzie 1961 r. oficjalnie zyskała nazwę „Przy Agorze”, niemniej ulicę tę rzeczywiście ukończono pod koniec lat 60. Odnoszę wrażenie, że plan przestrzenny młocińskiej agory i otaczających ją dróg poniekąd nawiązywał kształtem do ateńskiego pierwowzoru.

Późniejszy, znacznie zmodyfikowany wariant projektu – zreferowany w „Expressie Wieczornym” z 16 sierpnia 1965 r. – zakładał, że na osiedlowej agorze powstaną „dom towarowy, spożywczy supermarket, pawilony różnych usług (od fryzjerskich do naprawy sprzętu domowego) oraz liczne kioski. Tuż obok znajdzie się Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, czytelnia, placówka Orbisu, kino, kawiarnia, urząd pocztowy, apteka itp.”. Budynki pasażu z lokalami usługowo-handlowymi, dysponującymi łączną powierzchnią ponad 6 tys. m², otrzymały tym razem prostopadłościenną formę, lekkie i przeszklone (kojarzy mi się to ze śródmiejską Ścianą Wschodnią). Dwa obiekty – kino i hala sportowa – zachowały trójkątne kształty. Szkic architekta Kazimierza Kowalskiego ukazuje, że dom towarowy z napisem „PDT”

byłby aż trzykrotnie większy.

Do centrum Wrzeciona wprowadzałyby pieszych pasy zieleni – ciągi skwerów, na których Stefan Deubel, projektant generalny osiedla, chciał ustawić... telewizory wyświetlające filmy popularnonaukowe i wiadomości, rozważał także zorganizowanie plenerowego radiowęzła. Wspomniany tekst z „Życia Warszawy” objaśniał: „Chodzi bowiem o to, aby dom przyszłego mieszkańca Młocin nie ograniczał się wyłącznie do jego własnego pokoju i kuchni, ale rozciągał się na cały osiedlowy obszar”. Zielone „arterie” oraz interesujące pomysły „audiowizualnego” ożywienia blokowiska pozostały wyłącznie w wyobraźni architekta.

Przekształcenia przestrzeni

Z roku na rok wyrastały kolejne bloki Wrzeciona, a wielofunkcyjnego centrum wciąż nie było. Reporter o inicjatorach B.B. w „Życiu Warszawy” w kwietniu 1966 r. ujął ten stan poetycko: „«agore» [...] zobaczyć można tylko oczami duszy”, zaś Krystyna Krzyżakowa w „Stolicy” w listopadzie tegoż roku ubolewała: „«Agora» to jeszcze, niestety, jedynie perspektywa”. Jakby na pocieszenie, w październiku 1967 r. trzem ulicom osiedla urzędowo nadano nazwy związane ze starożytnością: Dorycka, Frygijska i Antyczna.

Projekt agory znów uległ pewnym zmianom. „Express Wieczorny” z 27 grudnia 1968 r. zapowiadał: „w centrum zespołu osiedli mieszkaniowych na Młocinach powstanie spory ośrodek handlowo-usługowy. [...] powstaną: Dom Towarowy,

Supersam, kawiarnia, bar szybkiej obsługi, Dom Kultury oraz ośrodek wypoczynkowy z basenem otwartym. Ponadto projektuje się tu dużą przychodnię lekarską”. Jak się później okazało, ta zaktualizowana koncepcja osiedlowego centrum została wykonana tylko częściowo (zapewne z przyczyn ekonomicznych) i końcowy efekt zupełnie nie przypominał pierwotnego zamysłu.

Tymczasem w samym środku osiedla działał zakład nr 3 Przedsiębiorstwa Produkcji Elementów Budowlanych „Warszawa”, wytwarzający wielkie płyty do budowy bloków mieszkalnych. Produkcja, rozpoczęta na początku lat 60., odbywała się w dużej hali oraz – sezonowo – pod dmuchaną powłoką. Obok były prowizoryczne „obiekty” sportowe: strzelnica w budce i boisko. „Fabryczka”, jak nazywali wytwórnicy mieszkańcy, po zakończeniu budowy osiedla skoncentrowała się na produkcji prefabrykowanych kabin sanitarnych. W 1972 r. ten dość uciążliwy zakład został zlikwidowany (co ciekawe, w międzyczasie pojawił się pomysł przerobienia hali przemysłowej na sportową), a na jego miejscu wybudowano potem hotel pracowniczy „Agora” (ul. Szegedyńska 13a) składający się z dwóch wieżowców połączonych parterem. Obliczony na ponad tysiąc miejsc noclegowych hotel przyjął pierwszych gości w roku 1982.

Wspomniana w „Expressie” przychodnia przy ul. Wrzeciono 10c została uruchomiona w lipcu 1974 r., aż dwa miesiące przed terminem, bo budowniczowie spie-

szli się, by zdążyć na 30-lecie Polski Ludowej. A jeśli chodzi o odkryty basen, to cóż, ostatecznie osiągnął on powierzchnię porównywalną do... kawalerki, mieścił się na jordaniku utworzonym przy ul. Szegedyńskiej na początku lat 70. Ogródek jordanowski wchodził w skład Ogniska Pracy Pozaszkolnej.

Projekty gomułkowskiego osiedla Wrzeciono z oczywistych względów nie przewidywały obiektu sakralnego. Jednakże niedługo po stanie wojennym władza pozwoliła na budowę kościoła pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP i domu parafialnego zaprojektowanych przez Zdzisława Hryniaka. W roku 1989 była gotowa dolna świątynia, a sześć lat później kościół został konsekrowany. Lech Chmielewski w „Przewodniku warszawskim” z 1987 r. podsumował: „Agora to forum, rynek w miastach starożytnej Grecji. Nic takiego na Młocinach nie powstało, ale przy tej ulicy skupiono większość osiedlowych placówek usługowych”. Autor miał tu na myśli dwie różne realizacje: pawilony o adresach Przy Agorze 6, 22, 24, 26 i 28 (na jednym z nich był napis „Agora”, nazwę tę nosiła także pralnia) postawione w drugiej połowie lat 60. (i to faktycznie poza obrębem projektowanej agory) oraz usytuowany po przeciwnej stronie ulicy

(nr 15) duży spółdzielczy sklep samoobsługowy „Agora”, który został otwarty zresztą dopiero w grudniu 1987 r., po dekadzie (!) budowy.

Dalsze realizacje

Gdy nastała nowa epoka, pozostałe arkusze projektowe osiedlowego centrum odeszły zupełnie w niepamięć i zatarła się prawdziwa etymologia nazwy ul. Przy Agorze. W latach 90. na wolnych skrawkach przestrzeni między tą ulicą a jordanikiem wstawiono ogrodzone osiedla. Podkowiate bloki z czerwonymi dachami stoją właśnie tam, gdzie architekci sprzed lat zaplanowali przeszklone konstrukcje.

Stary budynek Ogniska Pracy Pozaszkolnej przy ul. Szegedyńskiej zastąpiono większym, wzniesionym etapowo w latach 2005–2007 (nie ostatecznie basenik). W tym samym czasie w sąsiednich gmachach byłego już hotelu „Agora” władze stolicy urządziły i oddały do użytku prawie 400 mieszkań komunalnych. Ognisko w roku 2009 stało się Bielańskim Centrum Edukacji Kulturalnej. Pawilony usługowo-handlowe ulokowane po parzystej stronie ul. Przy Agorze stopniowo przechodziły do historii, ustępując miejsca deweloper-skim inwestycjom mieszkaniowym.

Mateusz Napieralski

W SOBOTĘ 21 PAŹDZIERNIKA
w hucie ArcelorMittal Warszawa
zostanie zorganizowany
DZIEŃ OTWARTY.

Zapraszamy wszystkich chętnych,
którzy chcieliby zobaczyć,
jak w XXI wieku produkuje się stal.

ArcelorMittal
Huta Warszawa

Zainteresowani mogą zarejestrować
swoje udział w wycieczce po hucie na stronie:
www.hutawarszawazaprasza.com.
Start zapisów 19 października o godzinie 9:00.

Liczba miejsc jest ograniczona ze względu na bezpieczeństwo zwiedzających.

Rada Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy



Stefan Kulesza
Prawo i Sprawiedliwość
☎ 578 880 380
✉ skulesza@radni.um.warszawa.pl



Ewa Turek
Razem Dla Białan
☎ 502 221 879
✉ eturek@radni.um.warszawa.pl



Alicja Chęcińska
Koalicja Obywatelska
☎ 668 744 998
✉ al.checinska@gmail.com



Jan Zaniewski
Prawo i Sprawiedliwość
☎ -
✉ jzaniewski@wp.pl



Daniel Pieniek
Koalicja Obywatelska
☎ 507 699 046
✉ danielpieniek@gmail.com

Okręg I

Marymont, Ruda i Stare Bielany



Piotr Walas
Razem Dla Białan
☎ 512 732 223
✉ inzynierpiotrwalas@gmail.com



Wojciech Borkowski
Koalicja Obywatelska
☎ 601 323 263
✉ borkowskiw@op.pl



Natalia Krupa
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ nkrupa@radni.um.warszawa.pl



Monika Szadkowska
Razem Dla Białan
☎ -
✉ mszadkowska@radni.um.warszawa.pl



Ryszard Zakrzewski
Prawo i Sprawiedliwość
☎ -
✉ rzakrzewski@radni.um.warszawa.pl

Okręg II

Piaski i Olszyna



Krystian Lisiak
Razem Dla Białan
☎ 531 583 665
✉ lisiak.km@gmail.com



Maciej Chmielewski
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ bielany.wor@um.warszawa.pl



Ilona Popławska
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ ipoplawska@radni.um.warszawa.pl



Marcin Włodarczyk
Razem Dla Białan
☎ -
✉ marcinwladarczyk023@gmail.com



Karolina Dłuska
Prawo i Sprawiedliwość
☎ -
✉ karolindluska8@wp.pl

Okręg III

Piaski i Chomiczówka



Anna Czarnecka
Razem Dla Białan
☎ -
✉ ancho@wp.pl



Piotr Ślaski
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ pslaski@radni.um.warszawa.pl



Agnieszka Gola
Razem Dla Białan
☎ 501 180 098
✉ agola@radni.um.warszawa.pl



Aleksandra Szymańczyk
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ aleksandraszymanczyk@gmail.com



Jan Strzeżek
radny niezależny
☎ -
✉ jstrzezek@gmail.com

Okręg IV

Wrzeciono i Młociny



Joanna Radziejewska
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ jradziejewska@poczta.onet.pl



Iwona Walentynowicz
Razem Dla Białan
☎ -
✉ iwalentynowicz@radni.um.warszawa.pl



Radosław Sroczyński
Razem Dla Białan
☎ 608 551 416
✉ rsroczyński@radni.um.warszawa.pl



Joanna Tomaszewska
Prawo i Sprawiedliwość
☎ -
✉ jtomaszewska@radni.um.warszawa.pl



Lech Chęciński
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ lchecinski@radni.um.warszawa.pl

Okręg V

Wawrzyszew, Radiowo, Wólka
Węglowa i Placówka

Bielańska radna Skuteczną Kobieta Roku

Tytuł Skutecznej Kobiety Roku w kategorii działalność publiczna otrzymała wiceprzewodnicząca Rady Dzielnicy Bielany Iwona Walentynowicz, na którą do końca ubiegłego roku mogli głosować internauci.

Fundacja Akademia Kobiet Skutecznych od trzech lat zaprasza do plebiscytu wyjątkowo inspirujące kobiety, które wyróżniają się swoją działalnością. „Ten plebiscyt pokazuje kobiety skuteczne, które doskonale sobie radzą. Chcemy, aby nasze laureatki były inspiracją i dobrym przykładem dla wszystkich. Wśród rankingów wyróżniamy się szczególnym sposobem wyboru, gdyż Skuteczne Kobiety Roku wyłaniane są głosami internautów. Tej statuetki nie można kupić, można ją tylko dostać za swoją działalność” – podkreśla prezes Fundacji Urszula Barbara Krawczyk. Radna Iwona Walentynowicz znana jest z wieloletniej działalności na rzecz mieszkańców Białan, szczególnie doceniana za pracę w obszarach ochrony środowiska i oświaty, uwielbiana przez bielańskich seniorów, którym poświęca wiele czasu. Jak przyznaje laureatka: „Nagroda Skutecznej Kobiety Roku to dla mnie wyjątkowe wyróżnienie ze względu na to, że o tym,



Fot. mat. pras.

kto ją zdobędzie mogli decydować również mieszkańcy Białan. Czuję się doceniona i wiem, że w naszej bielańskiej społeczności możemy na sie-

bie wzajemnie liczyć”.

Serdecznie gratulujemy nagrody i życzymy dalszych sukcesów na wielu polach działalności. **mat. pras.**



ORGANIZATORZY:



PARTNERZY:



SPONSOR:



PATRONI MEDIALNI:



FELIETON LITERACKI ROBERTA PAŚNICKIEGO

Berent i jego ulica

Komplementy bywają różne, ale ten był wyjątkowy. „Jaki elegancki nieboszczyk!” – zakrzyknęła na widok zwłok wystawionych w mieszkaniu pewna pani i wpięła białą chryzantemę w kłapę fraka martwego Wacława Berenta. Efekt nieco zakłócił ukochany owczarek, suka Białka, która przyzwyczajona do spania z panem chciała wejść do otwartej trumny.

Z racji elegancji stroju i obycia nazywano Berenta „Petroniuszem secesji”, czyli epoki znanej u nas jako Młoda Polska. Pisarz zmieniający się modzie nie ulegał i stylu z przełomu wieków nie zmienił do końca życia. Stałość pod tym względem godna królowej brytyjskiej, która również niezmiennie trzymała się fasonu z czasów swojej młodości.

*

Wacław Berent (ur. 28 IX 1873 w Warszawie – zmarł 20 XI 1940 tamże) pochodził z niemieckiej rodziny ewangelickiej, która spolonizowała się na początku XIX wieku, odrzucając oryginalną pisownię nazwiska Behrendt. O tym i całym rodzie Berentów oraz samym pisarzu dużo można się dowiedzieć z książki Hanny Muszyńskiej-Hoffmannowej „W kręgu Berenta”. Firma „Karol Berent. Przyrządy i przybory dla przemysłu i szkolnictwa” świetnie prosperowała, więc, będący zamożnym kupcem, ojciec (jak do taty zwracały się w domu dzieci) mógł opłacić zagraniczne studia swoich synów.

Berent w Zurychu doktoryzował się rozprawą z dziedziny ichtiologii w 1895 r. W tym samym roku debiutował powieścią „Fachowiec” (ekranizacja w reż. K. Grubera, 1983), która od razu przyniosła mu uznanie. Jej bohater, inteligentki wyznawca ideałów pozytywizmu, postanawia wcielić je w życie. Zatrudnia się w fabryce i bardzo szybko przekonuje się o tym, iż harówka oznacza kompletną degradację, staje się trybikiem bez szans i sił na życie umysłowe. „Próchno” (1903) to powieść o dekadentyzmie, którego wyznawcy, choć są artystami, to i tak marnują swoje życie, podobnie jak bohater pierwszej powieści, gdyż ideologia zawsze przegrywa z rzeczywistością. „Ozimina” (1911) jest powieścią, której nie jestem w stanie docenić. Ma ona dla mnie, jak mawiał pan Piecyk z felietonów Wiecha, „kiepskie zalety”. Wreszcie ostaną powieść Berenta, arcydzieło „Żywe kamienie” (1918). Powieść o średniowieczu, która zachwyciłaby Umberto Eco, gdyby była wydana po włosku (skądinąd przed wojną dokonano przekładu na

ten język, ale opublikowano tylko fragmenty).

Na początku XX wieku Berent zainicjował pełne wydanie filozoficznych dzieł Fryderyka Nietzschego. Sam przetłumaczył jego główną pracę „Tako rzecze Zaratustra” i do dziś jest to przekład niedościgniony stylistycznie. Napisał też esej „Źródła i ujścia nietzscheanizmu” (1906).

W latach trzydziestych Berent zaczął publikować opowieści biograficzne o tworzącej się polskiej inteligencji pod zaborami („Nurt” 1934, „Diogenes w kontuszu” 1937, „Zmierch wodzów” 1939). Ten oryginalny i prekursorzski cykl należy do gatunku literackiego, który nazywamy non-fiction, a wcześniej w Polsce określano go mianem reportażu historycznego (po wojnie Marian Brandys stał się jego najpopularniejszym twórcą). Część ostatnia, „Pogrzeb urzędnika”, zaginała podczas wojny. Szkoda tym bardziej, że dotyczyła działalności Stanisława Staszica pochowanego przy kościele pokamedulskim w Lesie Bieleńskim. Wraz z tą książką przepadło wiele innych rękopisów i pamiątek osobistych po Berencie, w tym pierwsze wydania jego dzieł, a nawet kałamarz. Ktoś ukradł walizkę z opuszczonej po powstaniu warszawskim willi brata pisarza, a na domiar złego archiwum Berenta, zdeponowane w gmachu Biblioteki Narodowej, spalili Niemcy wraz z całymi zbiorami tej książki.

*

Trudny charakter i niechęć do spoufalania się powodowały, że nawet z tak bliskim przyjacielem, jakim był Leopold Staff (on też jest patronem jednej z ulic bieleńskich), pozostawał per pan. Jednak Berent nie przeżył życia samotnie jako odludek, choć nie założył rodziny. Po pierwsze, miał opory, ponieważ mimo zamożności nad całą rodziną ciążyło fatum – gruźlica, na którą po kolei zapadali (sam się długo leczył). Po wtóre, jego ukochana zmarła podczas operacji (dziś to raptownie zabieg usunięcia wyrostka robaczkowego). Druga zaś wielka miłość po latach była kobietą zamężną, która nie potrafiła się zdecydować na stanowczy krok, aż do swojej śmierci w roku 1928 (była to znana pisarka Bronisława Ostrowska). Tak więc Berent pozostał, jak dziś byśmy powiedzieli, singlem, bo już nie wypada mówić stary kawaler.

*

Zapewne mało kto o tej marymonckiej uliczce słyszał, nie wspominając o jej odwiedzeniu. Jest ona zaciszna i zadbane, powściągliwa w wyrazie, poniekąd pasująca do usposobienia samego Wacława Berenta, którego

ma za patrona od końca roku 1977. W tej okolicy znajdują się także uliczki, które noszą imiona innych ważnych polskich pisarzy: Gombrowicza, Schulza, Grochowiaka, Stachury... Sam mieszkam jako brzdąc w tej okolicy, która jednak w połowie lat siedemdziesiątych została zniszczona. Legendarny Marymont, uwieczniony w prozie Marka Hłaski, wyasfaltowano i zabudowano betonowymi blokami. Nawet już nie ma nazwy „mojej” ulicy, czyli Skrzewskiej.

*

Berent należy do tych twórców, którzy cieszą się wielkim uznaniem, lecz nie przekłada się ono na popularność u publiczności. Ongiś by nazwano go pisarzem elitarnym, dzisiaj nie wypada, więc mówię o autorze niszowym. O ile wartości artystyczne i intelektualne dzieł Berenta są nadal godne uwagi, o tyle odbiór ich jest utrudniony ze względu na staroświecki i zarazem młodopolski język. Berenta trzeba się nauczyć czytać, żeby móc się w nim rozsmakować. Najlepiej zacząć od „Opowieści biograficznych”. Szczególnie polecam wydanie z 1991 roku przygotowane przez Włodzimierza Boleckiego. Odnacza się ono pewną specyfiką, gdyż tekst komentarza wraz z dodatkiem krytycznym niemal dorównuje objętością tekstowi samego autora.

*

W wywiadzie dla „Kuriera Czerwonego” (styczeń 1926) Wacław Berent powiedział: „Muszę zarabiać, oczywiście, lecz są to sprawy prywatne. Zarobki moje płyną z przekładów i dorywczych artykułów. Z tego też powodu mój dzień pracy – z powodu konieczności zarobkowania – jest bardzo nieregularny. (...) Często po kilkanaście godzin dziennie pracuję nad przekładami. Potem wracam do swoich spraw twórczych. (...) Oddziaływanie na wzmoczenie czytelnictwa – oto droga do poprawy bytu pisarzy. (...) Niegodne jest twórców przyjmowanie odpadków ze stołu pańskiego (np. magistrackiego) w formie minimalnych nagród i stypendiów. Wobec olbrzymich sum, wydawanych na teatr, są to ochłapy, uwłaczające godności pisarzy – jako ludzi, obywateli i artystów. (...) Dla literatury zanoszą się na bardzo ciężki okres, może kilkudziesięcioletni” (cytat za: „Pisma rozproszone. Listy”, wyd. 1992, str. 258–259).

Mimo wyrażonego wyżej poglądu na temat nagród Wacław Berent przyjął otrzymaną w roku 1929 Nagrodę Miasta Stołecznego Warszawy, a potem Państwową Nagrodę Literacką za rok 1932.

Robert Paśnicki

DZIELNICA KULTURY

Burmistrz Grzegorz Pietruczuk wraz z Radą i Zarządem Dzielnicy Bielany zapraszają na spotkania tematyczne



10 / 10
9 / 11
7 / 12

godz. 18:00

sala widowiskowa
Urząd Dzielnicy Bielany
ul. S. Żeromskiego 29

Wybieram Bielany dla kultury

BIELANY NA ORBICIE spotkania

VIII edycja

WARSZAWSKA GIEŁDA KOLEKCJONERSKA

monety, pocztówki, znaczki, starocie i wiele innych

niedziela 8 października 2023
godz. 10:00-16:00

hala sportowa
Centrum Rekreacyjno-Sportowe
Dzielnicy Bielany
ul. Lindego 20, Warszawa
250 m od stacji metra Wawrzyszew

www.kolekcjonujemy.com
WarszawskaGieldaKolekcjonerska



Partner

Patroni medialni

głównym patronem Biuro Historii Kultury

Warszawska Giełda Kolekcjonerska

meloradio

kochamantki.pl

Nasze Bielany

DZIELNICA
KULTURY

Burmistrz Grzegorz Pietruczuk
wraz z Radą i Zarządem Dzielnicy Bielany
zapraszają na

26
PAŹDZIERNIKA
16:30-20:30



BIELAŃSKIE DUSZKI

**STREFA
MAŁEGO DUSZKA**
DLA DZIECI DO 5 ROKU ŻYCIA



zeskanuj mnie
i dowiedz się więcej

Baw się razem z nami, poznając kulturę różnych krajów.
Wypełniaj zadania, zdobywaj naklejki i odbieraj nagrody!

START / META

Urząd Dzielnicy Bielany, ul. S. Żeromskiego 29

Karty do gry wydajemy od godz. 16:00.

